Gazeta Polska
codziennie

POLSKA

Sędziowie zbojkotowali nielegalne prawybory Żurka do KRS

Wszystko wskazuje na to, że prawybory do KRS, czyli bezprawna hucpa przygotowana przez środowisko Waldemara Żurka, okażą się spektakularnym blamażem. W zdominowanym przez sympatyków obecnej władzy Sądzie Okręgowym w Warszawie, gdzie „uprawnionych" do głosowania było blisko 330 osób, udział w plebiscycie wzięło jedynie 112 z nich. W niektórych sądach frekwencja była jeszcze niższa. – Sędziowie, którzy się tam nie zjawili, wybrali właściwą drogę, bo unikają zarzutu działania bez podstawy prawnej – mówi „GPC" prof. Anna Łabno. s.4

fot. AdobeStock/d

Gazeta Polska
codziennie

„NIE MAMY ZA CO ICH LECZYĆ"

Lekarze i medycy ubrani na czarno. „Protestujemy w imieniu pacjentów"

Wczoraj rozpoczął się protest w szpitalach powiatowych. Personel jest ubrany na czarno, a jutro medycy chcą wyjść przed szpitale i minutą ciszy zaprotestować przeciwko sytuacji w służbie zdrowia, a jednocześnie obudzić opinię publiczną. – Stan szpitali powiatowych jest katastrofalny. Protestujemy w imieniu pacjentów. Oni nie wyjdą na ulice, a my przestajemy mieć za co ich leczyć – mówi Waldemar Malinowski, prezes Ogólnopolskiego Związku Pracodawców Szpitali Powiatowych.

s.6

fot. Maciej Łuczniewski/Gazeta Polska

Wtorek
Wtorek 21/04/2026 CENA 5,00 zł (w tym 8% VAT) #74 (4168) / INDEKS 100625 / WYDANIE 1
albicla.com/GPCodziennie
x.com/GPCodziennie
facebook.com/GPCodziennie
GPCodziennie.pl
ISSN 2083-7119

POLSKA

Ksiądz Olszewski i jego obrońcy pozywają premiera

Przygotowujemy pozew przeciwko Donaldowi Tuskowi, który kłamie, jakoby obrońcy ks. Olszewskiego byli opłacani pieniędzmi z jakiejś politycznej fundacji. Do sądu idziemy my, obrońcy księdza, a także sam ks. Olszewski – poinformował wczoraj „Codzienną" mec. Krzysztof Wąsowski. Ksiądz Olszewski będzie domagał się od Tuska zadośćuczynienia w wysokości 450 tys. zł. s.6

POLSKA

Hennig-Kloska wycofuje się z nagonki na pszczoły

Rząd nie ma planów likwidacji pszczelich pasiek – to kolejny fake news prawicy. Kierownictwo Ministerstwa Klimatu i Środowiska nie przyjęło nawet projektu Krajowego Planu Odbudowy Zasobów Przyrodniczych – stwierdziła minister Paulina Hennig-Kloska. Resort ocenzurował własną stronę internetową i wyrzucił m.in. artykuł o tym, że tworzenie pasiek na dachach nie ma nic wspólnego z ochroną środowiska. s.3

POLSKA

PiS na drodze do porozumienia. Rozłamu raczej nie będzie

Po weekendzie emocji politycy PiS zaczęli tonować nastroje w sprawie nowego stowarzyszenia Mateusza Morawieckiego. – PiS jako bardzo szeroka formacja polityczna z różnymi nurtami, które zawsze w tej partii były, zdobywało nawet do 45 proc. poparcia właśnie dlatego, że są różne nurty. Mamy wspólny fundament, ale różne podejście do detali – powiedział wczoraj Przemysław Czarnek, kandydat PiS na premiera. s.3

fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

eprasa.pl e90fdf2f15

Gazeta Polska CODZIENNIE

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

fot. Wikipedia/d

Oscar Wilde
(1854-1900) irlandzki poeta, prozaik

\\ Każdy może tworzyć historię, ale tylko naprawdę wielki człowiek może ją pisać. \\

fot. Wikipedia/d

Gazeta Polska codziennie

POGODA

Wtorek 21.04

Zachmurzenie. Na południu Polski opady deszczu

WSCHÓD słońca 05:23
ZACHÓD słońca 19:45

Imieniny obchodzą: Addar, Anzelm, Apollina, Apollo(n), Bartosz, Drogomił, Feliks, Konrad, Żelisław

Gdańsk 9°C / 3°C	Lublin 11°C / 3°C
Katowice 11°C / 4°C	Kraków 11°C / 2°C
Łódź 11°C / 3°C	Poznań 13°C / 2°C
Warszawa 13°C / 5°C	Wrocław 12°C / 2°C

Środa 22.04

Lekkie zachmurzenie. Na zachodzie Polski pogodnie

WSCHÓD słońca 05:21
ZACHÓD słońca 19:47

Imieniny obchodzą: Aital, Gaja, Gajusz, Leon, Leona, Leonid, Łukasz, Soter, Strzeżymir, Teodor, Wanesa, Wirginiusz

Gdańsk 14°C / 7°C	Lublin 13°C / 7°C
Katowice 13°C / 6°C	Kraków 12°C / 5°C
Łódź 12°C / 6°C	Poznań 16°C / 6°C
Warszawa 15°C / 8°C	Wrocław 13°C / 6°C

KRZYSZTOF WOŁODŹKO

„Wiceministra" uderza w dzieci

Fatalne wieści dochodzą z Domu Chłopaków w Broniszewicach, czyli domu pomocy społecznej prowadzonego przez siostry dominikanki. Przed weekendem pisałem, że wiceminister rodziny, pracy i polityki społecznej Katarzyna Nowakowska chce likwidować DPS-y. Są już pierwsze ofiary tych działań – np. Dom Chłopaków. Od przyszłego roku ośrodek nie będzie mógł przyjmować ciężko chorych dzieci, bo pani minister ma „lepszy pomysł". Przy okazji nazwała siostry „betonem", który nie rozumie jej wspaniałej deformy. Oburzenia nie kryją świeckie, lewicowe instytucje, jak Polska Federacja Związkowa Pracowników Socjalnych i Pomocy Społecznej, która pisze, że „wiceministra" i jej aktywiści przygotowali bubel prawny i zachowują się nieodpowiedzialnie i arogancko. A przecież niczego innego po tej ekipie nie można się było spodziewać.

Rafał Zawistowski

Jacek Liziniewicz

Czas na wszy

Zgadnijcie, kim jestem. Samotność to dla mnie najgorsza kara. Spędzam na myciu się nawet 40 proc. dnia. Wolę pomóc koledze niż zjeść coś pysznego. Z kalkulacji wyjdzie wam, że może dziecko, które kocha kąpiele? Nic bardziej mylnego. Oto hasła z kampanii społecznej mającej ocieplać wizerunek… szczurów. Tych gryzoni, które – chyba nadal – większość ludzi uważa za szkodniki. „Jestem empatyczny, towarzyski i myję się częściej, niż myślisz. Poznaj fakty i mity o mnie" – zachęca Fundacja Mushika. Wydawało się, że tematyka szczurów nie powinna budzić już kontrowersji. Zmiana ich wizerunku nie ma żadnego większego sensu, bo obywają się one bez miłości człowieka. Ba, nawet nie znam jednego przypadku, by udało się wytępić szczury. A próbowaliśmy na wszystkie sposoby. Hasło jednak zaczyna żyć. I lepiej nie powtarzać go głośno w okolicach ulicy Wawelskiej, bo jeszcze usłyszy Mikołaj Dorożała i wpisze do strategii ochrony bioróżnorodności. To akurat nie jest żart. Po tym, jak zaczynamy zwalczać pszczoły i chronić szczury, czekam na ochronę wszy ludzkich. Chodząc po ulicach i drapiąc się po głowach, będziemy całkowicie zjednoczeni z naturą.

Konrad Wysocki

Na pomoc agresorowi

Białoruś od początku była zaangażowana po stronie Rosji w inwazję na Ukrainę. Transport uzbrojenia, przerzut rosyjskich żołnierzy czy wreszcie regularne ostrzały prowadzone z terytorium naszego wschodniego sąsiada są tego najlepszymi dowodami. A na tym nie koniec, bowiem reżim Łukaszenki zaangażował się też w proceder porywania i wywożenia ukraińskich dzieci oraz poddawania ich silnej indoktrynacji na ruską modłę. Z tego powodu Białoruś należy traktować jako pełnoprawnego uczestnika tej wojny, choć w Mińsku robią, co mogą, by Zachód tak tego nie postrzegał. Tymczasem z nowymi informacjami na temat zaangażowania Białorusi wyszedł prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski. Podał, że w przygranicznych obszarach Białorusi trwają prace nad budową dróg w kierunku terytorium Ukrainy oraz rozwijaniem pozycji artyleryjskich. Dochodzi też do prób przegrupowania sił rosyjskich. To gdyby ktoś jeszcze łudził się, że na Kremlu myślą o rozmowach pokojowych i doprowadzenia do zakończenia konfliktu. Zwłaszcza że dane wywiadowcze wskazują, że jeszcze wiosną Rosja planuje kolejną ofensywę na Ukrainie. Zapewne przy wydatnym udziale satelickiej Białorusi.

LESZEK GALAROWICZ

Wymiar niesprawiedliwości

„Dzisiaj ta władza to są seryjni zabójcy kobiet. To oni odpowiadają za śmierć tych kobiet, to na ich głowy, panie Kaczyński, na pańską głowę, spadają te tragedie, te śmierci, ta żałoba" – te słowa Donalda Tuska Sąd Okręgowy w Warszawie uznał za dopuszczalne w granicach debaty publicznej. Przy całym szacunku do wolności słowa – trudno uznać oskarżenie o bycie seryjnym zabójcą kobiet za możliwe do tolerowania w debacie publicznej. To oznaczałoby, że można obrzucić każdego wroga nawet najbardziej ohydnym i oderwanym od realiów kłamstwem bez żadnych konsekwencji. Nie bardzo wiadomo, dlaczego sąd uznał, że oskarżenie Tuska nie uderza bezpośrednio w Jarosława Kaczyńskiego, skoro w jego wypowiedzi wprost padają słowa, że to na prezesa PiS „spadają te tragedie". Absurdu sytuacji dodaje uzasadnienie sądu, dla którego wypowiedź Tuska nie jest oderwana od faktów, więc przypisał on odpowiedzialność moralną za śmierć kobiet w ciąży Kaczyńskiemu. Wyrok w sprawie haniebnych słów obecnego premiera to próba odwracania uwagi.

eprasa.pl e90fdf2f15

fot. Facebook/d

ŁUCZNIK ZAGROŻONY

RADOM \ **Łucznik znajduje się w styuacji, która grozi zwolnieniem 140 pracowników. To jest obraz państwa, które przestało zamawiać broń w tym zakładzie – mówił wczoraj na konferencji prasowej wiceprezes PiS Przemysław Czarnek. Podkreślał, że rząd posiada środki na zamówienia, jednak celowo ich nie zleca.**

POLITYKA \ PiS na drodze do porozumienia

Rozłamu raczej nie będzie

Po weekendzie emocji politycy PiS zaczęli tonować nastroje w sprawie nowego stowarzyszenia Mateusza Morawieckiego. – PiS jako bardzo szeroka formacja polityczna z różnymi nurtami, które zawsze w tej partii były, zdobywało nawet do 45 proc. poparcia właśnie dlatego, że są różne nurty. Mamy wspólny fundament, ale różne podejście do detali – powiedział wczoraj Przemysław Czarnek, kandydat PiS na premiera.

Jacek Liziniewicz

Wczoraj politycy PiS spodziewali się, że sytuacja w partii się unormuje. O godz. 20 prezes Jarosław Kaczyński umówił się na spotkanie z Mateuszem Morawieckim. Szeregowi działacze PiS, z którymi rozmawialiśmy, spodziewali się, że dojdzie do porozumienia i żadnego rozłamu nie będzie. To samo powtarzali w mediach główni zainteresowani.

– Nie ma żadnego rozwodu, nie ma żadnego rozłamu. Są komunikacyjne turbulencje – powiedział Mateusz Morawicki w Kanale Zero. Z drugiej strony były premier pozwolił sobie na krytykę Jacka Kurskiego, Patryka Jakiego i Łukasza Mejzy. Tych utarczek było wczoraj jednak mniej. Kandydat na premiera Przemysław Czarnek wzywał do współpracy.

Sam lider PiS powiedział, czego spodziewa się po rozmowie. – W żadnym razie nie chcemy blokować aktywności pana premiera, który zresztą miał do tej aktywności, teraz też, bardzo wiele okazji. Także ci ludzie, którzy są z tym jakoś bliżej związani. Natomiast chodzi o to, żeby była zupełna jasność, że nie następuje rozkład partii, dwuwładza w partii, no i wreszcie rozpad organizacyjny, bo to zwykle po sobie następuje. Co do tego muszę mieć pewność, bo w przeciwnym razie będę musiał podjąć odpowiednie środki – powiedział telewizji wPolsce24 Jarosław Kaczyński. Lider PiS podkreślił jednocześnie, że spodziewa się, iż Mateusz Morawiecki przyjmie warunki kierownictwa partii.

fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

Komentatorzy podkreślają, że wiele argumentów przemawia za tym, że powinno nastąpić porozumienie. – Przede wszystkim Mateusz Morawiecki podkreśla, że on nie chce tworzyć nowej formacji i chce być w PiS. Mówi również, że głównym celem jest odsunięcie od władzy Donalda Tuska. To zresztą łączy wszystkich polityków PiS. Jednocześnie Przemysław Czarnek nie przystąpił do frontalnej krytyki byłego premiera. Też podkreśla, że chodzi o wspólne odsunięcie od władzy obecnej ekipy – mówi nam prof. Henryk Domański, socjolog z PAN.

Jego zdaniem większość sympatyków PiS jest zdania, że rozłam i konflikt doprowadzą do umocnienia pozycji Donalda Tuska. – Oczywiście nie będzie tak, że politycy PiS wpadną sobie w ramiona i będą się ściskać, ale chodzi o podstawowy konsensus i niemanifestowanie otwartej wrogości. Na tym poziomie spodziewam się porozumienia – mówi nam prof. Domański.

Hennig-Kloska wycofuje się z nagonki na pszczoły

POLITYKA \ Rząd nie ma planów likwidacji pszczelich pasiek – to kolejny fake news prawicy. Kierownictwo Ministerstwa Klimatu i Środowiska nie przyjęło nawet projektu Krajowego Planu Odbudowy Zasobów Przyrodniczych, o którym rozpisuje się prawica. Taki dokument nie widnieje na stronach Rządowego Centrum Legislacji – stwierdziła minister klimatu Paulina Hennig-Kloska. Resort ocenzurował własną stronę internetową i wyrzucił m.in. artykuł o tym, że tworzenie pasiek na dachach nie ma nic wspólnego z ochroną środowiska.

W weekend posłowie Prawa i Sprawiedliwości nagłośnili strategię przygotowywaną przez Ministerstwo Klimatu i Środowiska dotyczącą ochrony owadów zapylających. Mimo że cytaty pochodziły z dokumentów tworzonych na zlecenie rządu, Ministerstwo Klimatu i Środowiska całą sprawę nazywa „rozsiewaniem fake newsów". Problem jest jednak taki, że sam resort w 2025 r. umieścił na stronach ministerstwa artykuł, w którym stwierdzono, że „promocja pasiek miejskich i hodowla pszczół to nie ochrona zapylaczy".

„Zwiększanie populacji hodowlanej pszczoły miodnej nie jest formą ochrony pszczół niezależnie od tego, gdzie ma miejsce – czy w mieście, czy na terenach rolniczych, czy – w szczególności – na obszarach chronionych. Pszczoła miodna jest najpospolitszą spośród występujących w Polsce pszczół, właśnie z powodu hodowli tego gatunku" – można było przeczytać na stronach Ministerstwa Klimatu i Środowiska. Taka treść artykułu może dziwić, bo na dachu resortu od 2017 r. znajdują się pasieka i kilka uli. Resort klimatu nie ma zamiaru jej likwidować.

Wygląda więc na to, że co prawda powstała strategia ochrony zapylaczy przed pszczołami miodnymi, ale jednocześnie ministerstwo twierdzi, że część jej zapisów nie będzie respektowanych. Nie będzie więc ograniczania liczebności uli w miastach oraz wyganiania pszczół z terenów chronionych. „Faktem jest, że dzikie zapylacze wymierają, i musimy ten proces zatrzymać. Liczebność populacji dzikich pszczół i trzmieli drastycznie spada. Będziemy je chronić, oczywiście nie przez niszczenie pasiek. Promowanie łąk kwietnych, rodzimych gatunków roślin, programy zwiększające retencję wody w środowisku i wiele innych działań będzie służyło wsparciu dzikich zapylaczy, na które będziemy stawiać w dokumencie strategicznym" – napisała Paulina Hennig-Kloska. Jak dodała, ma świadomość, że pszczoły odpowiadają za zapylanie zdecydowanej większości roślin uprawianych na świecie oraz że są gatunkiem kluczowym do zapewnienia bezpieczeństwa żywnościowego.

Jacek Liziniewicz

eprasa.pl e90fdf2f15

fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

DAĆ POLSCE STABILNE RZĄDY

CYTAT \ „Żeby były stabilne rządy w Polsce, po wyborach parlamentarnych musi być jak najlepszy wynik Prawa i Sprawiedliwości. Nawet jeżeli nie będziemy mieć samodzielnej większości, to musimy mieć na tyle duży klub, żeby tę większość móc z innymi, mniejszymi partnerami koalicyjnymi zbudować" – mówił Adam Bielan w Republice.

SĄDOWNICTWO \ „Żaden sędzia nie powinien brać udziału w tej procedurze"

Sędziowie zbojkotowali nielegalne prawybory Żurka do KRS

Wszystko wskazuje na to, że prawybory do KRS, czyli bezprawna hucpa przygotowana przez środowisko Waldemara Żurka, okażą się spektakularnym blamażem. W zdominowanym przez sympatyków obecnej władzy Sądzie Okręgowym w Warszawie, gdzie „uprawnionych" do głosowania było blisko 330 osób, udział w plebiscycie wzięło jedynie 112 z nich. W niektórych sądach frekwencja była jeszcze niższa. – Sędziowie, którzy się tam nie zjawili, wybrali właściwą drogę, bo unikają zarzutu działania bez podstawy prawnej – mówi „GPC" prof. Anna Łabno. Z kolei sędzia Łukasz Piebiak, prezes Stowarzyszenia Prawnicy dla Polski, podkreśla, że skoro większość sędziów nie wzięła udziału w głosowaniu, to jego wyniki „będą całkowicie niemiarodajne".

Jan Przemyłski

Bez podstawy prawnej, ale zgodnie z wolą ministra sprawiedliwości Waldemara Żurka wczoraj w wielu sądach w Polsce odbyły się zgromadzenia ogólne sędziów (w niektórych sądach odbędą się one też dziś i jutro), na których przeprowadzono tzw. prawybory do Krajowej Rady Sądownictwa (KRS). Uczestnicy tego happeningu wybierali spośród 60 kandydatur, które zostały oficjalnie zgłoszone marszałkowi Sejmu. Całe przedsięwzięcie przygotowano w taki sposób, aby wytworzyć wrażenie, że przedstawiciele upolitycznionych stowarzyszeń, jak Themis czy Iustitia, mają szerokie poparcie środowisk prawniczych i to oni powinni przede wszystkim zasilić przyszłą kadencję KRS.

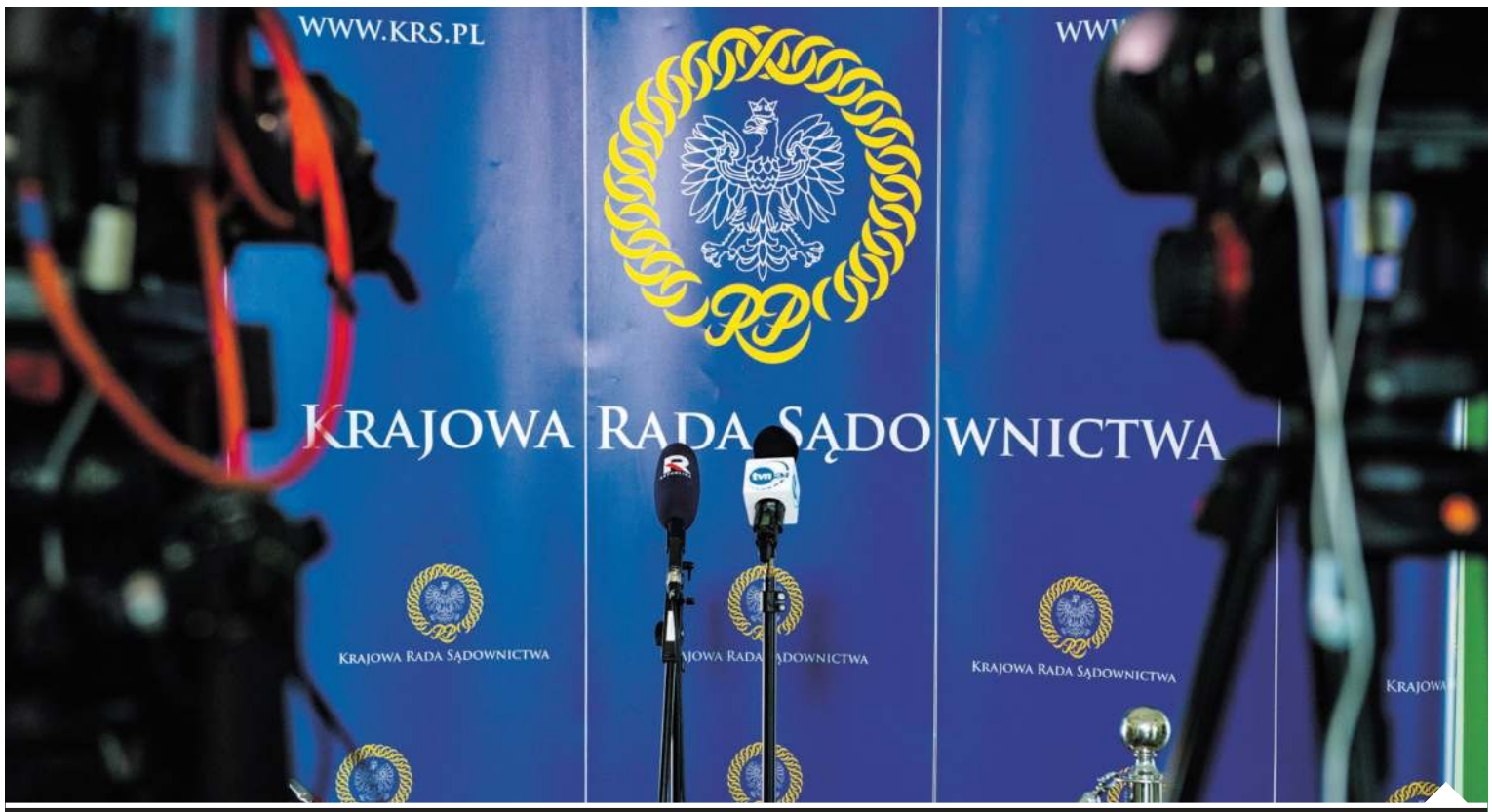

fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

Sędziowie nie chcieli brać udziału w hucpie

Mimo że prawnicy sympatyzujący z ministrem Żurkiem od tygodni podejmowali intensywne wysiłki, aby zmobilizować sędziów i zmusić ich do wzięcia udziału w nielegalnej procedurze prawyborów czy też „opiniowania" kandydatów – jak sami wolą określać całą tę sytuację – frekwencja w niektórych sądach była katastrofalna. W Sądzie Okręgowym w Warszawie, który zdominowany jest przez osoby wspierające politykę obecnego obozu rządzącego i gdzie „uprawnionych" do wzięcia udziału w głosowaniu było sporo ponad 300 osób, zjawiło się ich jedynie 112. „Codzienna" dotarła do protokołu z tego wydarzenia. Nie będzie raczej zaskoczeniem, gdy poinformujemy, że najwięcej głosów zdobyli m.in. związani z Iustitią Edyta Jefimko, Agnieszka Kobylińska-Bortkiewicz, Monika Frąckowiak, Wojciech Buchajczuk (wiceprezes Iustitii) i Sławomir Cilulko, a także Beata Donhoffner-Grodzicka, która jest członkiem zarządu stowarzyszenia Themis.

Są jednak miejsca na mapie Polski, w których zainteresowanie prawyborami było marginalne lub żadne. Z informacji, które dotarły do „Codziennej", wynika, że np. w Sądzie Rejonowym w Suwałkach w głosowaniu uczestniczyło 5 na 17 „uprawnionych", a w sądzie okręgowym dla tego samego miasta – 7 na 20 uprawnionych.

Z kolei w Sądzie Rejonowym w Hrubieszowie sędziowie mieli odmówić przyjęcia regulaminu głosowania, po czym się rozeszli i na tym zakończyło się zgromadzenie ogólne.

Sędziowie NSA z mocnym stanowiskiem

Warto odnotować także to, co stało się w Naczelnym Sądzie Administracyjnym. Tam grupa sędziów wystosowała wczoraj pismo do prezesa NSA Jacka Chlebnego, które trafiło do naszej redakcji. „Wnosimy o niepoddawanie pod głosowanie jakichkolwiek uchwał dotyczących wyboru sędziów do Krajowej Rady Sądownictwa z poniżej przedstawionych powodów, o zamknięcie Zgromadzenia Ogólnego Sędziów NSA oraz o załączenie niniejszego pisma do protokołu ze Zgromadzenia Ogólnego zwołanego na dzień 20 kwietnia br.". Wśród argumentów wymieniono m.in. brak podstaw prawnych do przeprowadzenia tego typu prawyborów, możliwość naruszenia przepisów dotyczących przetwarzania danych osobowych i zeszłotygodniowy wyrok Trybunału Konstytucyjnego, który orzekł o niekonstytucyjności dwóch przepisów odnoszących się do sposobu zgłaszania i weryfikacji kandydatur sędziów w procedurze poprzedzającej wybór przez Sejm sędziowskiego składu KRS. Przypomnijmy, że prezes Bogdan Święczkowski w uzasadnieniu wyjaśnił, że ewentualne kontynuowanie procedury wyboru sędziów „wbrew skutkom wynikającym z niniejszego wyroku będzie prowadziło do jej wadliwości". – To z kolei może przełożyć się na wadliwość składu KRS ukształtowanej w wyniku postępowania przeprowadzonego z zastosowaniem przepisów uznanych przez TK za niezgodne z konstytucją – zaznaczył prezes TK.

Sędzia Piebiak: Wyniki całkowicie niemiarodajne

O komentarz do wczorajszych wydarzeń w sądach i frekwencji poprosiliśmy dr. Łukasza Piebiaka, sędziego i prezesa Stowarzyszenia Prawnicy dla Polski. – Każdy, kto umie czytać ze zrozumieniem i ma odrobinę przyzwoitości, wie, że nie istnieje podstawa prawna do opiniowania kandydatów na zgromadzeniach ogólnych. W żadnych przepisach nie ma takiej kompetencji. W związku z tym bardzo smutne jest to, że sędziowie, mając wiedzę o nielegalności tego przedsięwzięcia, zdecydowali się wziąć w nim

eprasa.pl e90fdf2f15

fot. Wikipedia/d

NIE DLA PRZYWILEJÓW

ZWIĄZKI PARTNERSKIE \ Ponad połowa badanych (50,5 proc.) w sondażu pracowni IBRiS jest przeciwko przyznaniu parom jednopłciowym takich świadczeń, jakie przysługują małżeństwom. Największy sprzeciw budzi zrównanie dostępu do świadczeń ZUS.

fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

ŚMIERTELNY FINAŁ SPRZECZKI

WYROK \ Sąd skazał Kamila W. na 2 lata i 4 miesiące więzienia za nieumyślne doprowadzenie do śmierci 61-latka. Popchnięty uderzył głową o krawężnik i zmarł. Skazano także teściową Kamila W. za utrudnianie śledztwa.

udział. Mimo wszystko jest to zdecydowana mniejszość. Niestety obawiam się, że nigdy nie poznamy dokładnej skali. Nie sądzę też, aby we wszystkich blisko 400 sądach w Polsce te zgromadzenia się odbyły. Część nie będzie się też chciała tym chwalić – przykład z Suwałk jest symptomatyczny – ocenił sędzia Piebiak.

Podkreślił, że „jeśli chodzi o Sąd Okręgowy w Warszawie, to liczba robi wrażenie, bo to jest ponad stu sędziów, ale należy pamiętać, że to największy sąd w Europie, gdzie orzeka blisko 330 sędziów". – Oznacza to, że w tym „plebiscycie" udział wzięła około jedna trzecia. I w mojej opinii podobnie te statystyki będą się prezentowały w reszcie kraju, oczywiście z wyjątkami w jedną lub drugą stronę. Warto też zwrócić uwagę na to, że aktualnie jest ok. 9 tys. sędziów w Polsce. Stowarzyszenie Sędziów Iustitia publicznie chwali się, że zrzesza ok. 3 tys. sędziów. Themis jest niewielką organizacją. Co to oznacza? Że jeśli przyjmiemy, iż mniej więcej jedna trzecia sędziów wzięła udział w tych tzw. prawyborach, i jeśli założymy, że Iustitia nie kłamie, to wygląda na to, iż w procesie opiniowania, który miał na celu wskazanie jedynie słusznej piętnastki firmowanej przez Iustitię i Themis – w uproszczeniu – wzięli udział przede wszystkim członkowie tych organizacji. Większości polskich sędziów to nie przekonało. Skoro większości polskich sędziów nie przekonano, to te wyniki – nawet traktowane jako dziwny, bo organizowany na koszt podatnika plebiscyt – będą całkowicie niemiarodajne. Większość sędziów zagłosowała nogami – powiedział „Codziennej" sędzia Piebiak, który także kandyduje do KRS.

UODO zwleka z podjęciem działań

Na początku kwietnia sędzia Piebiak poinformował w rozmowie z naszą redakcją, że do prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych (UODO) trafi pismo z prośbą o podjęcie działań w związku z wysokim ryzykiem złamania przepisów dotyczących ochrony danych osobowych w trakcie tzw. prawyborów do KRS. We wczorajszym numerze przytaczaliśmy opinię inspektora ochrony danych osobowych NSA Dariusza Rosiaka, który wyraźnie zarekomendował „zaniechanie przetwarzania danych osobowych kandydatów do KRS poza trybem przewidzianym w obowiązujących przepisach prawa", gdyż może to skutkować „potencjalną odpowiedzialnością prawną".

Jednak prezes UODO Mirosław Wróblewski, który na stanowisko został powołany przez koalicję 13 grudnia w styczniu 2024 r., odmówił „przeprowadzenia uprzednich konsultacji w trybie art. 36 RODO", o które wnioskował szef Stowarzyszenia Prawnicy dla Polski. Swoją decyzję prezes Wróblewski tłumaczył tym, że taką procedurę można by było przeprowadzić wyłącznie z inicjatywy administratorów danych osobowych, czyli organizatorów tzw. prawyborów. „Prezes UODO podkreślił, że warunkiem koniecznym dla prawidłowości wniosku o uprzednie konsultacje jest to, żeby złożył go administrator, który wcześniej przeprowadził ocenę skutków planowanego działania dla ochrony danych. Jednak ani Stowarzyszenie Prawnicy dla Polski, ani jego prezes nie są w tym przypadku administratorami danych sędziów. Mirosław Wróblewski wskazał również, że prezes UODO nie jest organem uprawnionym do wydawania opinii prawnych" – czytamy w komunikacie.

„Codzienna" zwróciła się do rzecznika UODO z pytaniem, czy urząd zamierza podjąć jakiekolwiek działania sprawdzające w tej sprawie. Mimo wyraźnych próśb o nawet krótki komentarz przed odesłaniem tego numeru „Codziennej" do druku odpowiedź z UODO nie nadeszła.

Prof. Łabno: Sędziowie, którzy się tam nie stawili, wybrali właściwą drogę

O komentarz do całej sytuacji poprosiliśmy konstytucjonalistkę prof. Annę Łabno z Uniwersytetu Śląskiego. – Każdy prawnik, a tym bardziej konstytucjonalista, patrząc na to, co się wydarzyło, ma obowiązek jednoznacznie ocenić, że żaden sędzia nie powinien brać udziału w tej procedurze z uwagi na zasadnicze wątpliwości co do jej zgodności z ustawą. Ustawa o KRS z 2011 r., także po zmianach z 2017 r., w ogóle nie przewiduje tego rodzaju procedury, a więc udział w niej budzi poważne wątpliwości – żeby nie określić tego w sposób bardziej jednoznaczny. Sędziowie, którzy się tam nie zjawili, wybrali właściwą drogę, bo unikają zarzutu działania bez podstawy prawnej – oceniła prof. Łabno. – Sąd jako instytucja władzy publicznej jest zobowiązany do działania na podstawie i w granicach prawa. Wstępne dane o frekwencji mogą świadczyć o tym, że znaczna część sędziów wzięła to pod uwagę, co jest zupełnie naturalne, i postąpiła zgodnie z literą prawa. To dobry prognostyk na przyszłość – podkreśliła prof. Anna Łabno.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Pierwszy raz przy stole Pańskim to moment, który pozostaje w pamięci na całe życie. Podaruj dziecku **Biblię, która będzie mu towarzyszyć przez lata** – piękną, mądrą i pełną niezapomnianych ilustracji.

Biblia Edukacyjna
Prezent, który zostaje na całe życie

ZESKANUJ KOD I ZAMÓW

Wejdź na **sklep.GazetaPolska.pl**
Zamów już dziś **22 232 37 70**

SKLEP GAZETY POLSKIEJ

Dane do przelewu lub wpłaty na poczcie: Niezależne Wydawnictwo Polskie sp. z o. o., ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa.
Konto **61 1240 6003 1111 0010 7516 5807** W tytule przelewu prosimy wpisać: Tytuł książki, imię i nazwisko oraz adres wysyłki.

eprasa.pl e90fdf2f15

fot. AdobeStock/d

WOJSKO MA ZBIERAĆ BUTELKI

ARMIA \ Wojsko właśnie otrzymało instrukcje od dowództwa, jak zbierać zużyte plastikowe butelki – dowiedział się portal Niezależna.pl. Do takiego absurdu i upokorzenia armii doprowadził sposób wprowadzenia systemu kaucyjnego przez rząd. Nie zgodzono się na wyłączenie Sił Zbrojnych z tych absurdalnych przepisów.

OCHRONA ZDROWIA \ „Nie mamy za co ich leczyć"

Lekarze i medycy ubrani na czarno. „Protestujemy w imieniu pacjentów"

Wczoraj rozpoczął się protest w szpitalach powiatowych. Personel jest ubrany na czarno, a jutro medycy chcą wyjść przed szpitale i minutą ciszy zaprotestować przeciwko sytuacji w służbie zdrowia, a jednocześnie obudzić opinię publiczną. – Stan szpitali powiatowych jest katastrofalny. Protestujemy w imieniu pacjentów. Oni nie wyjdą na ulice, a my przestajemy mieć za co ich leczyć – mówi Waldemar Malinowski, prezes Ogólnopolskiego Związku Pracodawców Szpitali Powiatowych.

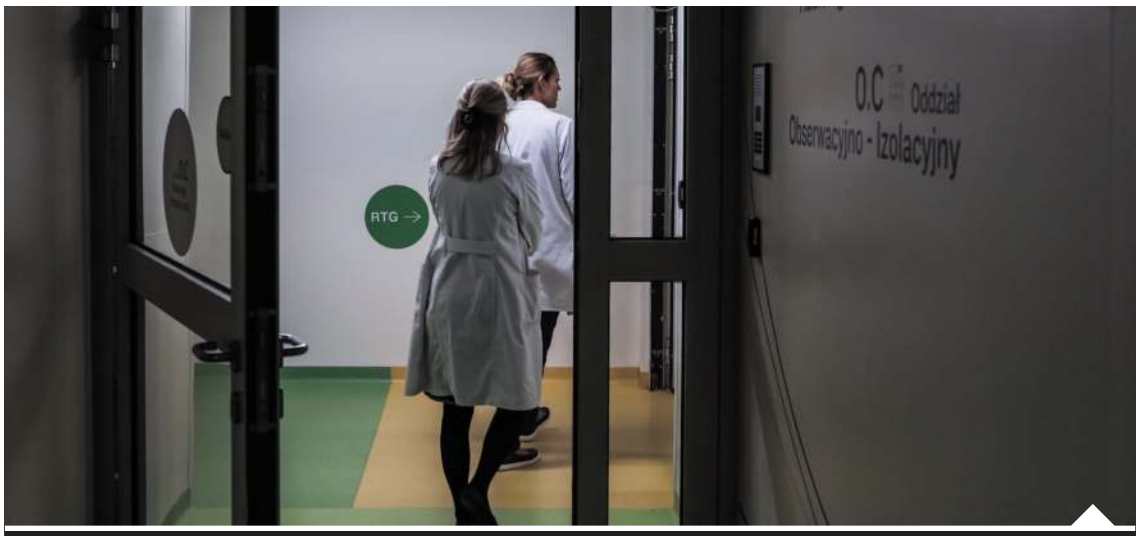

fot. niezalezna.pl/d

Jarosław Molga

Czarny tydzień to kolejna faza protestu szpitali, którą zapoczątkowała demonstracja w pierwszych dniach marca. – Od tego momentu nic się nie zmieniło na korzyść, za to pogłębił się kryzys. Zdecydowano o cięciach finansowania badań diagnostycznych, planuje się kolejne redukcje nakładów na szpitale, w tym są plany likwidacji bądź obniżenia współczynników korygujących 1,07 i 1,06, które stanowią istotne wsparcie finansowe odpowiednio dla szpitali I i II stopnia. Ich utrata dodatkowo pogłębi niedofinansowanie szpitali powiatowych – mówi Malinowski i podkreśla, że obecna polityka finansowania ochrony zdrowia doprowadza placówki do zapaści i realnie zagraża bezpieczeństwu pacjentów. – Dlatego to jest protest w obronie szpitali, ale przede wszystkim w obronie pacjentów – mówi Malinowski. I zapewnia, że dla pacjentów protest nie oznacza żadnych utrudnień. – Wszystkie świadczenia medyczne będą odbywały się normalnie – informuje.

Protest popiera Związek Powiatów Polskich, organów prowadzących szpitale. W nowym numerze „Analiz Samorządowych" w raporcie „Szpitale powiatowe w kryzysie" ZPP przedstawił sytuację finansową. Wynika z niej, że już dziś 40 szpitali powiatowych jest zagrożonych upadłością. Poprzedni rok większość placówek zakończyła stratą, a skumulowany wynik tych strat to kilka miliardów złotych.

Nie tylko szpitale powiatowe stają na skraju katastrofy. W ubiegłym tygodniu Polska Unia Szpitali Klinicznych napisała w oświadczeniu: „Obserwowane w ostatnich tygodniach działania Ministerstwa Zdrowia oraz Narodowego Funduszu Zdrowia powodują, że jako odpowiedzialni za zarządzanie szpitalami klinicznymi w Polsce wyrażamy swój niepokój i sprzeciw wobec szukania krótkowzrocznych oszczędności w systemie ochrony zdrowia przy jednoczesnym zaciąganiu gigantycznego długu zdrowotnego w społeczeństwie, którego nie da się odrobić bez skokowego zwiększenia za kilka lat nakładów finansowych na ochronę zdrowia".

Ksiądz Olszewski i jego obrońcy pozywają premiera

POLITYKA \ Przygotowujemy pozew przeciwko Donaldowi Tuskowi, który kłamie, jakoby obrońcy ks. Olszewskiego byli opłacani pieniędzmi z jakiejś politycznej fundacji. Do sądu idziemy my, obrońcy księdza, a także sam ks. Olszewski – poinformował wczoraj „Codzienną" mec. Krzysztof Wąsowski. Michał Skwarzyński podkreśla, że kłamstwo Tuska jest oczywiste, ponieważ np. on broni księdza bez wynagrodzenia. – Tusk wymyślił to sobie, chcąc przykryć aferę pedofilską z Kłodzka i to, co dzieje się np. w ochronie zdrowia – mówi Skwarzyński. Ksiądz Olszewski będzie domagał się od Tuska zadośćuczynienia w wysokości wymienionej przez premiera, czyli 450 tys. zł.

Donald Tusk publicznie powiedział kilkanaście dni temu, że z giełdy kryptowalut Zondacrypto wypłacano pieniądze fundacjom związanym z prawicą. – 450 tys. zł wpłacono Fundacji Instytut Polski Suwerennej Zbigniewa Ziobro. Część z tych środków przeznaczono na prawników, obrońców Dariusza Mateckiego i ks. Michała Olszewskiego – mówi Tusk.

– To po prostu kłamstwo. Wezwaliśmy pana premiera do natychmiastowego wycofania się z tych słów. Nie zrobił tego. Dlatego idziemy do sądu. Oburzeni są także sercanie. To oni jako zakonna rodzina ks. Olszewskiego pokrywają wydatki na obronę księdza, którą prowadzę. Upoważnili mnie do tego, by publicznie o tym poinformować. Michał Skwarzyński broni księdza pro bono. Żaden z nas nie świadczył nigdy usług prawnych dla Zondacrypto ani ludzi powiązanych z tą firmą – tłumaczy Wąsowski.

Ksiądz Olszewski wystąpi nie tylko o odwołanie kłamstwa, lecz także o zadośćuczynienie finansowe. – O owe 450 tys., jak wycenił swoje kłamstwo Donald Tusk. Liczymy, że sąd zwolni księdza z wniesienia opłaty sądowej, bo na proces go nie stać. Jeśli wygra w sądzie te 450 tys. zł, przeznaczy je na pomoc ubogim – informuje Wąsowski.

– Ksiądz był w areszcie wydobywczym pół roku. Prokuratura prześwietlała wszystkich w sprawie Profeto, łącznie z obrońcami. Dokonywała przeszukań nawet po złożeniu do sądu aktu oskarżenia. I dopiero teraz nagle pojawia się wątek kryptowalut, przelewów dla fundacji? Tusk to sobie wymyślił, chcąc przykryć aferę pedofilską z Kłodzka, to, co dzieje się np. w ochronie zdrowia – mówi Skwarzyński. Dodaje, że wracamy do starych praktyk PRL. – Kiedy publicznie powiedziałem, że Tusk kłamie, dostałem z adwokatury pismo z żądaniem wyjaśnień, po dokonaniu przez rzecznika izby adwokackiej „czynności sprawdzających". Co mam wyjaśniać? Czyżbym uraził uczucia religijne części adwokatury żywione wobec imperatora Tuska? W PRL także szykanowano tych, którzy bronili w procesach politycznych – mówi Skwarzyński i wyjaśnia, że do procesu z Tuskiem został sprowokowany, jeśli nie wręcz przymuszony. W artykule Onetu, który cytował Skwarzyński o kłamstwie premiera, autor napisał: „Kilka razy dopytywaliśmy mecenasa, dlaczego nie pozwie Donalda Tuska, skoro twierdzi, że ten kłamie". Pozew właśnie się pisze.

Jarosław Molga

Szpital kończy raport o Lenzu

ALEKSANDRÓW KUJAWSKI \ Prawdopodobnie w ciągu kilku dni raport na temat zabiegu syna senatora Tomasza Lenza będzie gotowy. – Komisja kończy nad nim prace. Będzie publiczny, ponieważ sprawa stała się publiczna, a uczynił ją taką senator Lenz – mówi dyrektor szpitala w Aleksandrowie Kujawskim Mariusz Trojanowski. Już wcześniej kontrolerzy NFZ potwierdzili, że zabieg syna senatora odbył się poza procedurami publicznej ochrony zdrowia.

Trojanowski poinformował wczoraj „Codzienną", że jego zdaniem nie ma powodów, by raport wewnętrznej komisji szpitala był niedostępny dla opinii publicznej. – Oczywiście poza szczegółami zabiegu i danymi wrażliwymi pacjenta. Sprawa jednak stała się publiczna. Przypominam, że ani autor tekstu w Wirtualnej Polsce, ani ja nie ujawnialiśmy, kto został poddany zabiegowi, ani jaki to był zabieg. Zrobił to senator Tomasz Lenz, który ujawnił, że chodziło o jego syna i w nagranym materiale prezentował jakąś dokumentację tego zabiegu. Mówię jakąś, ponieważ szpital tej dokumentacji nie miał i nie ma – mówi nam Trojanowski.

Z naszych informacji wynika, że raport wewnętrznej komisji szpitala potwierdzi ustalenia kontrolerów NFZ. Stwierdzili oni, że zabieg był poza systemem publicznej ochrony zdrowia, choć wykonany na terenie publicznego szpitala, przez lekarza, który powinien być na dyżurze, i przy wykorzystaniu zasobów lekowych szpitala. Brak jest dokumentacji medycznej, a ta, którą lekarz przekazał kontrolerom, ma wady i została przekazana po fakcie. Nie ma także owej dokumentacji w systemach elektronicznych.

Wbrew tym ustaleniom senator Lenz zgłosił sprawę do prokuratury. Jego zdaniem szpital zataił dokumentację, ujawnił też dane osobowe pacjenta.

(jm)

eprasa.pl e90fdf2f15

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

GAZETA POLSKA · Gazeta Polska codziennie · NOWE PAŃSTWO · FilaryBiznesu · niezależna.pl · REPUBLIKA · FUNDACJA NIEZALEŻNE MEDIA

eprasa.pl e90fdf2f15

fot. abc.net.au/d

ZASTRZELIŁ WŁASNE DZIECI

USA \ Policja ujawniła, że sprawcą masakry w Shreveport (stan Luizjana), w której zginęło ośmioro dzieci w wieku od 1 do 14 lat, był ich ojciec, były żołnierz Gwardii Narodowej Shamar Elkins. Zanim zlikwidowała go policja, postrzelił trzy inne osoby, w tym matkę dzieci. Wcześniej był oskarżany o przemoc domową.

SOFIA \ Partia byłego prezydenta z większością w Zgromadzeniu Narodowym

Zdecydowane zwycięstwo sił prorosyjskich w Bułgarii

Niedzielne wybory parlamentarne w Bułgarii zdecydowanie wygrała Postępowa Bułgaria (PB). Prorosyjskie ugrupowanie byłego prezydenta Rumena Radewa będzie dysponować samodzielną większością w Zgromadzeniu Narodowym, co może oznaczać koniec kryzysu politycznego, z którym Bułgaria mierzy się od antykorupcyjnych protestów z 2020 r.

Paweł Kryszczak

Postępowa Bułgaria wygrała niedzielne przedterminowe wybory w Bułgarii, zdobywając ponad 44 proc. głosów. Na kolejnym miejscu uplasowało się centroprawicowe ugrupowanie GERB-SDS byłego premiera Bojka Borisowa (ok. 13 proc.). Z kolei trzeci wynik uzyskała liberalna koalicja Kontynuujemy Zmiany-Demokratyczna Bułgaria (PP-DB), która zdobyła 12,8 proc. Próg wyborczy przekroczyły jeszcze reprezentujący mniejszość turecką Ruch na rzecz Praw i Wolności (DPS) z wynikiem 6,76 proc. głosów oraz nacjonalistyczne Odrodzenie, na które oddało głos 4,30 proc. wyborców. W parlamencie zabraknie Bułgarskiej Partii Socjalistycznej, która startując w ramach Koalicji na rzecz Bułgarii, uzyskała poniżej 3 proc. głosów.

Tym samym w liczącym 240 miejsc Zgromadzeniu Narodowym ugrupowanie Radewa, założone w marcu br., będzie miało 131 posłów. Z kolei GERB-SDS – 39 przedstawicieli, a PP-DB – 38 posłów. DPS i Odrodzenie wprowadzą odpowiednio 20 i 12 polityków do jednoizbowego parlamentu.

Po wyborach w Bułgarii Rosjanie mają powody do zadowolenia | fot. Spasiyana Sergieva/Reuters/Forum

Zdecydowane zwycięstwo Postępowej Bułgarii oznaczać może koniec kryzysu politycznego, z którym Bułgaria zmaga się od kilku już lat. Protesty z 2020 i 2021 r. nazywane „rewolucją godności", w których domagano się m.in. ustąpienia Bojka Borisowa ze stanowiska premiera, zapoczątkowały tzw. karuzelę wyborczą. Od kwietnia 2021 do kwietnia 2026 r. w Bułgarii miało miejsce aż osiem tur wyborów parlamentarnych. Ten brak stabilizacji spowodowany był również przez system wyborczy, w którym obowiązuje 4-procentowy próg, i metodę liczenia głosów, sprzyjającą mniejszym ugrupowaniom. Tego typu rozwiązania sprzyjają rozdrobnieniu parlamentu, w którym trudno stworzyć stabilny rząd.

W swoim przemówieniu eurosceptyczny Ruman Radew obiecał zbudować „silną Bułgarię w silnej Europie". – To, czego Europa potrzebuje teraz najbardziej, to krytyczne myślenie, pragmatyczne działania i konkretne rezultaty, zwłaszcza w budowie nowej architektury bezpieczeństwa oraz odbudowie siły przemysłowej i konkurencyjności. To będzie główny wkład Bułgarii w jej europejską misję – mówił lider zwycięskiego ugrupowania, cytowany przez BBC. Podczas kampanii wyborczej lider partii o profilu lewicowo-nacjonalistycznym obiecywał m.in. skuteczną walkę z korupcją i utrzymanie liniowego podatku dochodowego wynoszącego 10 proc., a jednocześnie mówił o ograniczaniu nierówności społecznych oraz zahamowaniu rosnących kosztów życia.

Jak przypomina portal Politico, zarówno Radew, jak i liberałowie z PP-DB, niedzielne wyniki określili jako historyczne porażki bułgarskiego modelu oligarchicznego, reprezentowanego ich zdaniem przez partię GERB byłego premiera Borisowa i partię DPS Delana Peewskiego. Podczas wystąpienia lider PB mówił o tym, że chce uwolnić Bułgarów od działającego oligarchicznego modelu rządów. To właśnie umiejętne żonglowanie hasłami antykorupcyjnymi i antyoligarchicznymi umożliwiło uzyskanie tak dobrego wyniku przy wysokiej jak na Bułgarię frekwencji, która wyniosła 48,5 proc.

Jeśli zaś chodzi o politykę zagraniczną, to należy spodziewać się po PB działań nawołujących do normalizacji relacji z Rosją. Radew, który sprawował urząd prezydenta Bułgarii od stycznia 2017 do stycznia 2026 r., wielokrotnie wykazywał negatywne nastawienie do wsparcia militarnego dla Ukrainy i sankcji nakładanych na Rosję.

Kreml wciąż usuwa pamięć o sowieckich zbrodniach

ROSJA \ Władze na Kremlu kontynuują proces zakłamywania historii, którego celem jest „wyczyszczenie" wszystkich śladów zbrodni sowieckich i zinterpretowanie przeszłości w taki sposób, by potwierdzała obecne cele reżimu Władimira Putina.

Jak informuje portal Niezależna, ofiarą tych działań padł ostatnio Pomnik Ofiar Represji Politycznych, poświęcony Polakom, Litwinom, Łotyszom, Estończykom i Kałmukom, znajdujący się w Tomsku, w azjatyckiej części Rosji. Władze miasta bez jakichkolwiek wyjaśnień nakazały ogrodzenie zlokalizowanego w centrum miasta Skweru Pamięci i likwidację pomnika. „Powiedzieć, że smutno i że boli, to nic nie powiedzieć. Takie rzeczy to – niestety – jedna z części składowych (nieodłączna!) misji syberyjskiej... Ale dopóki Pan Jezus chce, żeby w Tomsku byli jezuici, to trwamy" – napisał w mediach społecznościowych misjonarz w Tomsku o. Wojciech Ziółek SJ.

To kolejna zbrodnia rosyjskiego reżimu na pamięci ofiar sowieckich zbrodni w ostatnim czasie. W listopadzie zeszłego roku usunięte zostały płaskorzeźby Orderu Virtuti Militari i Krzyża Kampanii Wrześniowej z Polskiego Cmentarza Wojennego w Katyniu, a kilka miesięcy wcześniej to samo uczyniono w Miednoje.

Jak informowała w lutym Aleksandra Poliwanowa z Memoriału, polskie miejsca pamięci w Rosji znajdują się wśród tych, które po 2022 r. (gdy Rosja rozpoczęła inwazję na Ukrainę) ucierpiały najbardziej. Zaznaczyła ona, że w wielu miastach pomniki zostały praktycznie usunięte, zdemontowane, m.in. Pomnik Polskich Zesłańców usunięto w Buriacji, a pomniki – polski i litewski – w Piwowarisze, w obwodzie irkuckim. Do takich barbarzyńskich aktów doszło również m.in. w miejscowościach: Pietrozawodsk, Workuta, Petersburg, Szlisselburg, Galaszor, Jakuck, Tomsk i Biełostok.

Skwer Pamięci w Tomsku został otwarty w 1992 r. z inicjatywy administracji miasta i stowarzyszenia Memoriał, tego samego, które przed kilkoma dniami zostało uznane, na zamkniętej rozprawie, na którą nie dopuszczono mediów ani adwokata, za organizację „ekstremistyczną". Jest to kolejne uderzenie w tę organizację, która ponad trzy dekady zajmowała się badaniem represji politycznych w ZSRS, także wobec Polaków, w tym zbrodni katyńskiej. Przed pięcioma laty rosyjskie władze doprowadziły do zlikwidowania dwóch głównych struktur Memoriału, które zajmowały się obroną praw człowieka i badaniem zbrodni totalitaryzmu sowieckiego.

Petar Petrović
TVRepublika.pl

eprasa.pl e90fdf2f15

fot. indiatvnews.com/d

CZEKAJĄ NA FALE

AZJA \ W pobliżu wybrzeża Japonii doszło do trzęsienia ziemi o magnitudzie 7,5. Eksperci nie wykluczają kolejnych wstrząsów, a władze ostrzegają mieszkańców przed potencjalnym tsunami.

fot. Wikipedia/d

ONZ WYBIERA SEKRETARZA GENERALNEGO

WYBORY \ W tym tygodniu odbędą się przesłuchania czterech kandydatów na stanowisko sekretarza generalnego ONZ. W poprzednich wyborach, w których wygrał António Guterres, wzięło udział aż 13 osób.

DYPLOMACJA \ Rzecznik irańskiego MSZ poinformował, że nie ma planów dalszych negocjacji

Iran nie chce rozmawiać z USA

W tym tygodniu miała odbyć się kolejna runda negocjacji pokojowych między USA a Iranem. W ostatniej chwili, kilka godzin po tym, gdy prezydent USA Donald Trump poinformował, że amerykańska delegacja jest już w drodze, reżim w Teheranie ogłosił, że nie weźmie w nich udziału. Powodem było wcześniejsze przejęcie irańskiego tankowca.

Wiktor Młynarz

Jak informowaliśmy wcześniej, pierwsza runda negocjacji odbyła się 11 kwietnia w Islamabadzie, a amerykańskiej delegacji przewodniczył wiceprezydent J.D. Vance. Mimo że rozmowy trwały aż 21 godzin, obie strony ogłosiły po nich, że nie udało się dojść do porozumienia. Szybko jednak pojawiły się nieoficjalne doniesienia, że planowane są kolejne rozmowy.

W piątek ministerstwo spraw zagranicznych Iranu poinformowało, że cieśnina Ormuz jest znów otwarta, co dość powszechnie odebrano jako sygnał, że reżim chce się dogadać przed upływem terminu zawieszenia broni. Już w sobotę Korpus Strażników Rewolucji Islamskiej (KSRI) poinformował jednak, że

Reżim zasugerował, że powodem było przejęcie przez USA irańskiego statku | fot. YouTube/d

została ponownie zamknięta, i zaatakował też co najmniej trzy statki, mimo że Trump poinformował w niedzielę, iż rozmowy w stolicy Pakistanu się odbędą.

W poniedziałek rzecznik prasowy irańskiego MSZ powiedział jednak, że reżim „nie ma planów" udziału w tych rozmowach i w tej sprawie nie podjęto jeszcze żadnej decyzji. Dodał, że nie pójdzie na żaden kompromis i nie zmieni żadnych żądań, a propozycje USA „są nierealistyczne". – Choć USA deklarują dyplomację i gotowość do negocjacji, zachowują się w sposób, który w żaden sposób nie wskazuje, iż poważnie prowadzą proces dyplomatyczny – oświadczył.

Jego słowa są nawiązaniem do tego, że amerykańska marynarka przejęła płynący pod irańską banderą kontenerowiec „Touska", który próbował przełamać blokadę irańskich portów. Trump poinformował, że jego załoga przez sześć godzin dostawała polecenia zatrzymania się i ostrzeżenia, a kiedy je zignorowała, niszczyciel USS „Spruance" „zatrzymał go w miejscu, wybijając dziurę w maszynowni". Prezydent USA przypomniał, że już wcześniej kontenerowiec był objęty amerykańskimi sankcjami.

Pytaniem pozostaje to, czy ten incydent faktycznie był powodem, dla którego Iran nie chce negocjować, czy tylko wygodnym pretekstem. Coraz więcej wskazuje na to, że w Iranie rosnące znaczenie mają radykałowie z KSR, a oni nie są skłonni do jakiegokolwiek porozumienia. Przede wszystkim nie chcą zrezygnować z planów budowy broni atomowej, co jest najważniejszym żądaniem USA. Trump już w niedzielę zagroził, że przy braku porozumienia USA zaatakują irańską infrastrukturę. „Koniec z byciem miłym" – napisał.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Wyciąg z ogłoszenia o przetargu ustnym nieograniczonym

Zgodnie z 6 ust. 5a Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (Dz.U. z 2021 r. poz. 2213)

Burmistrz Miasta i Gminy Otmuchów

ogłosił na dzień **23 czerwca 2026** r. I publiczny przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż atrakcyjnej działki pod zabudowę usługowo – produkcyjną.

Przedmiotem przetargu jest sprzedaż działki niezabudowanej oznaczonej nr 583/42, obszaru 1,4036 ha położonej w Otmuchowie. Dla przedmiotowej nieruchomości Sąd Rejonowy w Nysie prowadzi księgę wieczystą Nr OP1N/00045593/4.

Nieruchomość została przeznaczona do sprzedaży w drodze przetargu ustnego nieograniczonego Zarządzeniem nr 70/2026 Burmistrza Miasta i Gminy Otmuchów z dnia 16 kwietnia 2026 r. z przeznaczeniem na **zabudowę usługowo – produkcyjną (zabudowa usługowa, obiekty produkcyjne, składy i magazyny),** uzupełniające przeznaczenie terenu: budynki i garaże, mieszkanie integralne związane z prowadzoną działalnością gospodarczą, obiekty, sieci i urządzenia infrastruktury technicznej, obiekty małej architektury, drogi wewnętrzne i parkingi oraz jako **teren zieleni urządzonej (zieleń urządzona),** uzupełniające przeznaczenie terenu: obiekty małej architektury, nośniki reklamowe oraz obiekty, sieci i urządzenia infrastruktury technicznej.

Cena wywoławcza netto 2 380 000,00 zł (słownie: dwa miliony trzysta osiemdziesiąt tysięcy złotych 00/100)

Wadium (w pieniądzu) 238 000,00 zł (słownie: dwieście trzydzieści osiem tysięcy złotych 00/100)

Minimalne postąpienie nie mniej niż 1% ceny wywoławczej

Do ceny osiągniętej w przetargu zostanie doliczony podatek od towarów i usług (VAT)wg stawki obowiązującej w dacie sprzedaży. Aktualnie stawka podatku wynosi 23%.

Przetarg odbędzie się w dniu 23 czerwca 2026 r. o godz. 11 ^{00} – Ratusz-Sala Posiedzeń parter Urzędu Miasta i Gminy w Otmuchowie, ul. Rynek nr 1.

Wadium w wysokości 238 000,00 zł uczestnicy przetargu wnoszą w pieniądzu, przez dokonanie przelewu najpóźniej do **dnia 17.06.2026 r**. na konto nr 46 8872 0003 0000 0260 2000 0460 prowadzone przez Bank Spółdzielczy w Otmuchowie. Datą dokonania wpłaty wadium jest data uznania na rachunku bankowym Gminy Otmuchów. Dowodem wniesienia wadium jest potwierdzenie z banku.

Ogłoszenie o przetargu podaje się do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Otmuchowie ul. Zamkowa nr 6 oraz opublikowanie na stronie internetowej Gminy Otmuchów www.otmuchow.pl ,Biuletynie Informacji Publicznej www.bip.otmuchow.pl oraz w prasie codziennej ogólnokrajowej.

Informacje o nieruchomości można uzyskać w Wydziale Mienia Komunalnego, Geodezji i Planowania Przestrzennego, Drogownictwa i Energetyki Urzędu Miasta i Gminy w Otmuchowie ul. Rynek 1, Ratusz pokój nr 12, jak również telefonicznie pod nr 77 431 52 55 wew. 207. Ogłoszenie zostanie zamieszczone na stronie internetowej pod adresem www.bip.otmuchow.pl. oraz www.otmuchow.pl

Japonia wychodzi z cienia. Manewry, które wysyłają Pekinowi jasny sygnał

OBRONNOŚĆ \ Po raz pierwszy od zakończenia II wojny światowej japońskie okręty wojenne przepłynęły przez Cieśninę Tajwańską, a japońscy żołnierze wystrzelą rakietę poza granice własnego kraju. Wszystko to w ramach największych w historii wspólnych ćwiczeń wojskowych Japonii, Filipin i Stanów Zjednoczonych, Balikatan 2026, które potrwają od 20 kwietnia do 8 maja.

Japonia wysyła na tegoroczne ćwiczenia swój największy dotychczasowy kontyngent wojskowy, tj. 1,4 tys. żołnierzy, okręt desantowy, niszczyciel i śmigłowcowiec. Po raz pierwszy w historii Siły Samoobrony Japonii (SDF) wezmą pełny udział w tych manewrach, a nie jedynie jako obserwator. Sygnał jest jednoznaczny: Tokio nie zamierza stać z boku, gdy Chiny eskalują presję militarną w regionie.

Szczególnie znaczącym gestem poprzedzającym same ćwiczenia było przepłynięcie 17 kwietnia japońskiej fregaty rakietowej JS „Ikazuchi" (DD-107) typu Murasame przez Cieśninę Tajwańską – wody, przez którą japońskie okręty przepływały dotąd rzadko i ostrożnie. Tym razem Tokio nie kryło się z tym ruchem.

W ramach trwających od 20 kwietnia do 8 maja manewrów japońskie wojsko po raz pierwszy od zakończenia II wojny światowej wystrzeli też rakietę poza granice własnego kraju. Chodzi o przeciwokrętowy pocisk manewrujący Typ 88, którym trafiony zostanie wycofany ze służby okręt na wodach u wybrzeży prowincji Ilocos Norte, zaledwie 360 km od południowego krańca Tajwanu. To nieprzypadkowy wybór miejsca. Północny Luzon to naturalna rubież obrony Tajwanu od południa, a każdy strateg w Pekinie doskonale to rozumie.

Premier Sanae Takaichi, która objęła urząd w październiku ubiegłego roku, od początku zapowiadała proaktywną politykę obronną. W listopadzie ubiegłego roku wprost zasugerowała w parlamencie, że Japonia może zostać wciągnięta w ewentualny konflikt zbrojny w Cieśninie Tajwańskiej. Dziś, gdy japońskie rakiety mają polecieć z filipińskiego wybrzeża, a japońskie okręty przepłynęły przez cieśninę, Takaichi udowadnia, że jej proaktywna polityka obronna to nie słowa, lecz realna strategia budowania bezpieczeństwa w regionie. Umowa o wzajemnym dostępie podpisana dwa lata temu przez Japonię i Filipiny zaczyna wreszcie działać w praktyce.

Chiny od lat próbują przedstawiać wszelkie działania obronne sojuszników jako prowokację. Filipiński rzecznik ćwiczeń płk Dennis Hernandez odpowiada na to krótko: każde państwo ma prawo bronić swojego terytorium.

Hanna Shen

eprasa.pl e90fdf2f15

fot. AdobeStock/d

HELOWY SZOK W CHINACH

SUROWCE \ **Niedobór helu, kluczowego pierwiastka, ujawnia ograniczenia Chin w dążeniu do samowystarczalności. Braki surowca mogą spowolnić rozwój strategicznych sektorów i zwiększyć zależność od importu, podważając długofalowe ambicje Pekinu.**

RYNEK PRACY \ Drugi etat staje się normą. Masowo dorabiamy po godzinach

Już połowa Polaków bierze dodatkową pracę

Dorabianie przestaje być dodatkiem, a staje się koniecznością. Coraz więcej Polaków szuka dodatkowych źródeł dochodu – nie tylko po to, by poprawić komfort życia, ale często dlatego, żeby spiąć domowy budżet.

Paweł Woźniak

Aż 49,8 proc. Polaków przyznaje, że podejmuje dodatkową pracę poza swoim głównym zajęciem – wynika z raportu Gi Group. To wyraźny wzrost – o 4,6 pkt proc. względem 2024 r. i aż o 8,5 pp. w porównaniu z 2023 r. Dynamika tego trendu pokazuje, że dorabianie przestaje być zjawiskiem marginalnym, a staje się trwałym elementem rynku pracy. Co więcej, 58 proc. badanych deklaruje, że zamierza kontynuować lub dopiero rozpocząć taką aktywność, co sugeruje dalsze umacnianie się tego kierunku.

Dodatkowe zajęcia podejmują zarówno osoby o niższych dochodach, jak i lepiej zarabiający. W praktyce oznacza to, że zjawisko przestaje być domeną wyłącznie tych, którzy zmagają się z trudnościami finansowymi. Coraz częściej dorabianie traktowane jest jako racjonalna strategia finansowa – sposób na zwiększenie bezpieczeństwa ekonomicznego i uniezależnienie się od jednego źródła dochodu.

Motywacje są zróżnicowane i odzwierciedlają sytuację gospodarczą oraz indywidualne potrzeby. Dla części osób to konieczność pokrycia podstawowych wydatków, takich jak rachunki, kredyty czy rosnące koszty życia. Inni traktują dodatkową pracę jako narzędzie do budowania oszczędności, odkładania środków na większe cele lub zabezpieczenia przyszłości. Coraz częściej pojawia się także motyw rozwojowy – dorabianie bywa pierwszym krokiem do uruchomienia własnej działalności gospodarczej lub testowania nowych ścieżek zawodowych bez rezygnacji z etatu.

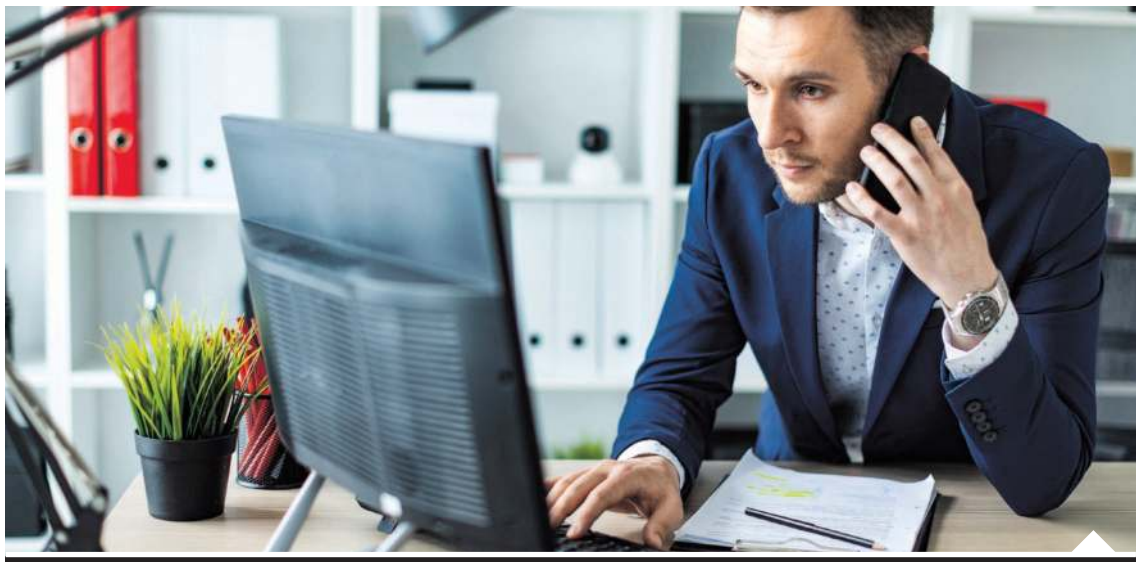

Formy dodatkowej aktywności są różne – od prostych prac, przez zlecenia online, po wyspecjalizowane usługi wymagające doświadczenia i kwalifikacji | fot. AdobeStock/d

Istotną rolę odgrywa również zmieniający się charakter rynku pracy. Upowszechnienie pracy zdalnej i elastycznych form zatrudnienia sprawia, że łatwiej pogodzić kilka źródeł dochodu. Wiele osób wykorzystuje swoje kompetencje zawodowe w dodatkowych projektach, realizowanych poza standardowymi godzinami pracy. Jednocześnie rośnie znaczenie tzw. gig economy, czyli krótkoterminowych zleceń i prac projektowych, które można dopasować do własnego grafiku.

Formy dodatkowej aktywności są bardzo różne – od prostych prac dorywczych, przez zlecenia realizowane online, po bardziej wyspecjalizowane usługi wymagające doświadczenia i kwalifikacji. Część osób decyduje się na zajęcia niezwiązane z główną pracą, traktując je jako szybkie źródło dochodu, inni natomiast konsekwentnie rozwijają dodatkową specjalizację, która z czasem może stać się głównym źródłem zarobków.

Warto zwrócić uwagę, że dorabianie nie zawsze oznacza wyłącznie większe obciążenie pracą. Dla części osób to także sposób na większą niezależność, dywersyfikację dochodów i poczucie kontroli nad własną sytuacją finansową. Jednocześnie jednak rosnąca skala tego zjawiska może budzić obawy o przeciążenie pracowników i długofalowe konsekwencje dla równowagi między życiem zawodowym a prywatnym.

Zjawisko dorabiania pokazuje więc dwie strony współczesnego rynku pracy. Z jednej strony Polacy wykazują się dużą zaradnością i elastycznością, aktywnie poszukując dodatkowych źródeł dochodu i dostosowując się do zmieniających się warunków ekonomicznych. Z drugiej – coraz wyraźniej widać, że dla wielu osób jedno źródło dochodu przestaje być wystarczające do osiągnięcia oczekiwanego poziomu życia, co skłania do podejmowania kolejnych zobowiązań zawodowych.

Energetyczny zwrot Azji. Kryzys LNG przywraca węgiel do łask

ENERGETYKA \ **Azja gwałtownie zmienia kurs energetyczny. W obliczu skokowego wzrostu cen gazu i zakłóceń dostaw LNG kolejne państwa wracają do węgla, traktując go jako najpewniejsze i najszybsze zabezpieczenie systemów energetycznych.**

W obliczu wysokich cen i ograniczonej podaży LNG wiele krajów azjatyckich ponownie sięga po węgiel, aby zapewnić stabilność dostaw energii. Dotyczy to zarówno gospodarek rozwiniętych, takich jak Korea Południowa, jak i krajów rozwijających się – od Tajlandii po Indie i Filipiny. W regionie, który jeszcze niedawno traktował gaz jako paliwo przejściowe w transformacji energetycznej, następuje wyraźny zwrot.

Kluczowym impulsem do tej zmiany jest kryzys na rynku LNG. W wyniku napięć geopolitycznych na Bliskim Wschodzie oraz zakłóceń w dostawach przez cieśninę Ormuz ceny gazu w Azji gwałtownie wzrosły, a dostępność surowca spadła. W efekcie część państw została zmuszona do ograniczenia zużycia gazu, a nawet do racjonowania energii w sektorze przemysłowym.

W tej sytuacji najprostszym rozwiązaniem okazał się powrót do węgla. Rządy luzują ograniczenia dla elektrowni węglowych, opóźniają ich wygaszanie, a nawet przywracają do pracy wcześniej wyłączone jednostki. W Indiach elektrownie pracują na pełnych mocach, aby uniknąć przerw w dostawach energii, natomiast w krajach Azji Południowo-Wschodniej zwiększana jest produkcja energii z istniejących bloków węglowych.

Tajlandia i Filipiny należą do państw, które już zwiększyły wykorzystanie węgla kosztem gazu. W regionie ASEAN obserwowany jest szerszy trend przechodzenia z LNG na paliwa stałe, szczególnie tam, gdzie istnieje gotowa infrastruktura węglowa. W praktyce oznacza to szybkie zabezpieczenie systemów energetycznych w sytuacji kryzysowej.

Jednocześnie konkurencja o dostępne ładunki LNG znacząco się zaostrzyła. Azjatyccy importerzy walczą o dostawy na rynku spot, często przebijając oferty europejskie. Mimo to ograniczona podaż sprawia, że gaz przestaje być postrzegany jako stabilne i przewidywalne paliwo. Dla wielu państw podważa to sens wcześniejszych strategii energetycznych opartych na LNG jako „paliwie przejściowym".

Eksperci podkreślają, że obecna sytuacja obnaża słabości systemów energetycznych w Azji – ich silną zależność od importowanych surowców oraz ograniczone możliwości szybkiego przejścia na alternatywne źródła energii. Choć odnawialne źródła energii rozwijają się dynamicznie, to w krótkim okresie nie są w stanie zastąpić ani gazu, ani węgla w zapewnianiu stabilnych dostaw energii.

W rezultacie węgiel – mimo presji regulacyjnej i klimatycznej – ponownie staje się kluczowym filarem bezpieczeństwa energetycznego w regionie. Kryzys LNG pokazuje, że w sytuacjach nadzwyczajnych to właśnie dostępność i niezawodność, a nie długoterminowe cele transformacji, decydują o kierunku polityki energetycznej.

(miecz)

eprasa.pl e90fdf2f15

fot. Pixabay/d

NOWE LIMITY CEN PALIW

TANKOWANIE \ **Od dziś obowiązują nowe ceny maksymalne paliw: 6 zł za litr benzyny 95, 6,54 zł za 98 i 6,92 zł za diesla. To spadek względem weekendu. Limity ustala minister energii na podstawie cen hurtowych, podatków i marży. Ich przekroczenie grozi karą do 1 mln zł, a kontrole prowadzi KAS.**

TWÓJ PORTFEL \ Zapędy klimatyczne UE zderzają się z realiami naszych finansów

Nie stać nas na wielkie remonty, choć Unia tego wymaga

Wiosenny sezon remontowy ruszył, ale skala prac wyraźnie hamuje. Rosnące ceny usług i materiałów oraz skromne oszczędności Polaków sprawiają, że coraz częściej rezygnują oni z większych inwestycji – nawet mimo rosnącej presji regulacyjnej ze strony Unii Europejskiej.

Mariusz Andrzej Urbanke

Choć rozpoczął się sezon wiosennych remontów, jedynie 39 proc. Polaków planuje w tym roku większe prace w domu lub mieszkaniu. Większość zamierza jednak wydać na ten cel niewiele – poniżej 10 tys. zł. Takie wnioski płyną z najnowszego badania Santander Consumer Banku „Polaków portfel własny: sezon na wydatki". Główną barierą pozostają rosnące koszty usług i materiałów budowlanych. Dodatkowo aż jedna trzecia osób posiadających oszczędności deklaruje, że wystarczyłyby one jedynie na miesiąc życia.

Jak podaje analiza trendów cenowych Grupy Polskie Składy Budowlane, w branży widać wyraźne impulsy proinflacyjne, które coraz mocniej będą odczuwalne w portfelach klientów w nadchodzących miesiącach. Pewne grupy towarowe już teraz wykazują dużą dynamikę wzrostu, co jest sygnałem ostrzegawczym dla całego rynku. Największe skoki odnotowano w kategorii płyt OSB oraz drewna, które w marcu 2026 r. były o 13 proc. droższe niż rok wcześniej. Jednocześnie o 3 proc. wzrosły ceny farb i lakierów, co pokazuje, że drożeją nie tylko surowce konstrukcyjne, ale i materiały wykończeniowe. Do tego dochodzą wyższe ceny narzędzi i sprzętu remontowego, zwłaszcza elektronarzędzi, których koszt rośnie wraz z cenami energii i transportu. Z tego powodu nawet drobne prace modernizacyjne wymagają dziś znacznie większych nakładów niż jeszcze kilka lat temu.

W efekcie rosnących kosztów i ograniczonych możliwości finansowych Polacy odkładają większe remonty lub rezygnują z nich całkowicie | fot. AdobeStock/d

W efekcie Polacy wybierają raczej drobne metamorfozy niż gruntowne remonty. Ponad co dziesiąty badany (11 proc.) odkłada planowane prace na później, a 44 proc. w ogóle nie zamierza przeprowadzać remontu w tym roku. Dominują niewielkie budżety: 36 proc. ankietowanych planuje wydać do 5 tys. zł, a kolejne 27 proc. – od 5 do 10 tys. zł. Większe inwestycje deklaruje 26 proc. respondentów, przy czym 12 proc. zamierza zmieścić się w przedziale 10–20 tys. zł, 8 proc. planuje wydać 20–40 tys. zł, a jedynie 5 proc. przewiduje jeszcze wyższe nakłady.

Remonty finansowane są przede wszystkim z własnych środków, choć ich poziom często pozostawia wiele do życzenia. Na oszczędności najczęściej stawiają seniorzy (69 proc.). Kredyt gotówkowy wybierają głównie czterdziestolatkowie oraz osoby w wieku 18–29 lat – jednak w obu grupach to zaledwie po 4 proc. badanych. Wśród najmłodszych relatywnie popularne są także karty kredytowe – 6 proc. deklaruje, że właśnie w ten sposób sfinansuje swoje plany remontowe.

Tymczasem utrzymanie i modernizacja domów coraz częściej oznaczają poważne wyzwania finansowe. Unia Europejska wprowadza bowiem coraz bardziej rygorystyczne normy dotyczące efektywności energetycznej budynków, w tym ich ocieplenia. W teorii wsparciem powinny być programy publiczne lub możliwość rozłożenia wydatków na raty. W praktyce jednak zainteresowanie rządowymi programami takimi jak Czyste Powietrze wyraźnie spada.

Jak wskazują analitycy, w 2025 r. i na początku 2026 r. liczba wniosków osiągnęła najniższy poziom w historii programu, co określane jest wręcz jako jego zapaść. W wielu gminach liczba składanych wniosków jest nawet o około 80 proc. niższa niż w analogicznych okresach poprzednich lat.

Polski Alarm Smogowy opublikował badanie opinii urzędników gminnych na temat nowej odsłony programu. Wynika z niego, że zasady stały się bardziej skomplikowane, a sam system trudniejszy w obsłudze i mniej dostępny dla części społeczeństwa. To przekłada się na spadek zaufania zarówno mieszkańców, jak i przedsiębiorców.

Dane potwierdzają skalę problemu. Od uruchomienia nowych zasad 31 marca 2025 r. do końca grudnia złożono niespełna 50 tys. wniosków – ponad czterokrotnie mniej niż w analogicznym okresie rok wcześniej, gdy ich liczba przekroczyła 205 tys. Przedstawiciele gmin zwracają uwagę, że wojewódzkie fundusze ochrony środowiska często interpretują przepisy uznaniowo, domagając się dodatkowych dokumentów i wydłużając procedury, co opóźnia wypłaty środków.

Dodatkowym problemem są nowe wymogi dotyczące kompleksowej termomodernizacji, które znacząco podnoszą koszty inwestycji. Dla wielu gospodarstw domowych, zwłaszcza o niższych dochodach, staje się to barierą nie do pokonania. Według szacunków PAS przy obecnym tempie realizacji programu jego cele – wymiana 2,5 mln nieekologicznych źródeł ciepła oraz poprawa efektywności energetycznej budynków do 2032 r. – mogą nie zostać osiągnięte nawet w ciągu najbliższych 40 lat. W odpowiedzi na narastające problemy rząd zapowiada kolejną korektę programu Czyste Powietrze, uwzględniającą ponad 1,3 tys. uwag zgłoszonych w trakcie konsultacji.

W efekcie rosnących kosztów i ograniczonych możliwości finansowych Polacy odkładają większe remonty lub rezygnują z nich całkowicie, koncentrując się na najpilniejszych i najmniej kosztownych pracach. Jednocześnie unijne cele modernizacyjne, w tym poprawa efektywności energetycznej budynków, pozostają poza zasięgiem wielu gospodarstw domowych. Bez uproszczenia procedur i realnego wsparcia finansowego trudno będzie pogodzić oczekiwania regulacyjne z możliwościami przeciętnego właściciela domu czy mieszkania.

(współpraca: p.woz.)

OGŁOSZENIE PŁATNE

Wyciąg z ogłoszenia o przetargu ustnym nieograniczonym

Zgodnie z 6 ust. 5a Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (Dz.U. z 2021 r. poz. 2213)

Burmistrz Miasta i Gminy Otmuchów

ogłosił na dzień **23 czerwca 2026** r. I publiczny przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż atrakcyjnej działki pod zabudowę usługowo – produkcyjną.

Przedmiotem przetargu jest sprzedaż działki niezabudowanej oznaczonej nr 583/43, obszaru 1,5562 ha położonej w Otmuchowie. Dla przedmiotowej nieruchomości Sąd Rejonowy w Nysie prowadzi księgę wieczystą Nr OP1N/00045593/4.

Nieruchomość została przeznaczona do sprzedaży w drodze przetargu ustnego nieograniczonego Zarządzeniem nr 70/2026 Burmistrza Miasta i Gminy Otmuchów z dnia 16 kwietnia 2026 r. z przeznaczeniem na **zabudowę usługowo – produkcyjną (zabudowa usługowa, obiekty produkcyjne, składy i magazyny),** uzupełniające przeznaczenie terenu: budynki i garaże, mieszkanie integralne związane z prowadzoną działalnością gospodarczą, obiekty, sieci i urządzenia infrastruktury technicznej, obiekty małej architektury, drogi wewnętrzne i parkingi oraz jako **teren zieleni urządzonej (zieleń urządzona),** uzupełniające przeznaczenie terenu: obiekty małej architektury, nośniki reklamowe oraz obiekty, sieci i urządzenia infrastruktury technicznej.

Cena wywoławcza netto 2 390 000,00 zł (słownie: dwa miliony trzysta dziewięćdziesiąt tysięcy złotych 00/100)

Wadium (w pieniądzu) 239 000,00 zł (słownie: dwieście trzydzieści dziewięć tysięcy złotych 00/100)

Minimalne postąpienie nie mniej niż 1% ceny wywoławczej

Do ceny osiągniętej w przetargu zostanie doliczony podatek od towarów i usług (VAT) wg stawki obowiązującej w dacie sprzedaży. Aktualnie stawka podatku wynosi 23%.

Przetarg odbędzie się w dniu 23 czerwca 2026 r. o godz. 12^{00} – Ratusz – Sala Posiedzeń parter Urzędu Miasta i Gminy w Otmuchowie, ul. Rynek nr 1.

Wadium w wysokości 239 000,00 zł uczestnicy przetargu wnoszą w pieniądzu, przez dokonanie przelewu najpóźniej do **dnia 17.06.2026 r**. na konto nr 46 8872 0003 0000 0260 2000 0460 prowadzone przez Bank Spółdzielczy w Otmuchowie. Datą dokonania wpłaty wadium jest data uznania na rachunku bankowym Gminy Otmuchów. Dowodem wniesienia wadium jest potwierdzenie z banku.

Ogłoszenie o przetargu podaje się do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Otmuchowie ul. Zamkowa nr 6 oraz opublikowanie na stronie internetowej Gminy Otmuchów www.otmuchow.pl, Biuletynie Informacji Publicznej www.bip.otmuchow.pl oraz w prasie codziennej ogólnokrajowej.

Informacje o nieruchomości można uzyskać w Wydziale Mienia Komunalnego, Geodezji i Planowania Przestrzennego, Drogownictwa i Energetyki Urzędu Miasta i Gminy w Otmuchowie ul. Rynek 1, Ratusz pokój nr 12, jak również telefonicznie pod nr 77 431 52 55 wew. 207. Ogłoszenie zostanie zamieszczone na stronie internetowej pod adresem www.bip.otmuchow.pl, oraz www.otmuchow.pl

eprasa.pl e90fdf2f15

fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

Mateusz Morawiecki
premier w latach 2017–2023, poseł PiS, szef stowarzyszenia Rozwój Plus. Wpis z platformy X
\\ Jedyny mój cel? Polska bez Tuska! Reszta to didaskalia. \\

POLITYKA \ Prawicowa opozycja musi pójść szeroką ławą w kampanii wyborczej, by osiągnąć sukces

PiS nie ma czasu na podziały. Wyborcy mu tego nie wybaczą

Podziały na frakcje w Prawie i Sprawiedliwości nie są niczym nowym. Wizja wewnętrznych konfliktów w największej partii opozycyjnej od miesięcy rozpala wyobraźnię dziennikarzy i budzi zaniepokojenie wielu wyborców. Ostatnie dni przyniosły wyjątkowe zintensyfikowanie niepokojących sygnałów. Co ciekawe, nie brak też głosów, że tak naprawdę mamy do czynienia z chaosem kontrolowanym, obliczonym na poszerzenie elektoratu i zdobycie nowych koalicjantów.

Krzysztof Karnkowski

Przedstawiciele obu stron w największej partii opozycyjnej zapewniają, że ich celem jest walka z Donaldem Tuskiem pod sztandarem PiS | fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

Większość wyborców oczekuje od polityków współpracy i zakopania wojennych toporów. To oczywisty fakt, który powinni sobie przyswoić politycy prawicy. Tymczasem toporów nie brakuje na portalach społecznościowych, choć równocześnie przedstawiciele obu stron w największej partii opozycyjnej zapewniają, że ich celem jest walka z Donaldem Tuskiem pod sztandarem PiS. Skoro tak jest, skąd biorą się kłótnie? Odpowiedzi szukać należy w relacjach PiS z Suwerenną Polską.

Jeśli cofnąć się do 2011 r., można ze zdziwieniem zauważyć, że ówczesne postulaty działaczy PiS, którzy zostali wyrzuceni z partii i w kolejnym Sejmie stworzyli nowy klub, a następnie ugrupowanie, są dość podobne do celów, jakie dziś stawia przed sobą krytykowany przez nich Mateusz Morawiecki. Po czterech latach rządów koalicji PO-PSL wiele osób spodziewało się powrotu PiS do władzy, ale werdykt wyborców był zupełnie inny i Donald Tusk dostał w prezencie kolejne cztery lata. Choć pierwsza kadencja PO nie była pasmem sukcesów, a raczej okresem, gdy szybko rozwiewały się złudzenia tych, którzy widzieli w niej sprawniejszą wizerunkowo i bardziej akceptowalną dla Europy wersję PiS, czyli siłę modernizacyjną, a zarazem walczącą z patologiami III RP. Choć Platforma zawiodła te naiwne oczekiwania, w odpowiednim momencie zdołała nastraszyć swoich wyborców obrazami awantur pod krzyżem, skinami i zadymami na stadionach. PO miała być gwarancją spokoju, zwalczającą rzekomych chuliganów, fanatyków i neonazistów. I sztuczka ta w 2011 r. jeszcze zadziałała. Po wyborach parlamentarnych część działaczy zaczęła krytykować PiS za jej wyborczy rezultat, co z kolei spotykało się z mocnymi wypowiedziami innych działaczy.

Déjà vu

Zbigniew Ziobro, należący wówczas do grupy krytycznej, apelował o poszerzenie bazy wyborczej partii. – Różne środowiska zgłaszają się do PiS. Jeździłem i spotykałem się w różnych miejscach w Polsce m.in. z samorządowcami, którzy są poza PiS, przedstawicielami lokalnych stowarzyszeń, które chętnie widziałyby się w PiS. Dla tych wszystkich środowisk, także związanych z przedsiębiorcami, powinniśmy znaleźć miejsce w PiS, powinniśmy się szeroko otworzyć, ale też animować i wspierać różne ruchy obywatelskie – mówił dziennikarzom w Sejmie przyszły lider Solidarnej Polski 15 lat temu. – Jestem, będę w PiS i chcę absolutnie przysłużyć się, żeby odsunąć ten rząd od władzy. Ale musimy mieć różne wrażliwości, różne kanały dotarcia do wyborców. I stowarzyszenie Rozwój Plus będzie działać bardzo szeroko na niwie współpracy z samorządowcami i z przedsiębiorcami, z młodymi ludźmi, z różnymi środowiskami, którym dzisiaj nie jest po drodze z tym bardzo ostrym, radykalnym nurtem PiS – to już Mateusz Morawiecki w miniony weekend w wywiadzie dla RMF FM. Nietrudno odnaleźć punkty wspólne. W 2011 r. Ziobro został wyrzucony z partii i od razu ruszył z nowym ugrupowaniem. W 2015 r. było już jednak jasne, że jego partia samodzielnie nie ma w polityce większych szans i choć istniała do 2024 r., działała wspólnie z PiS w ramach Zjednoczonej Prawicy.

Podziały wewnątrz PiS

Po faktycznym zjednoczeniu, a także wymuszonym przez okoliczności zewnętrzne odejściu Zbigniewa Ziobry z krajowej polityki, jego dawni koledzy z Suwerennej Polski zbliżyli się z tożsamościową frakcją w PiS. Obie grupy łączył sceptycyzm wobec bardziej centrowej i pragmatycznej oferty Mateusza Morawieckiego, w dużym stopniu obwinianego przez nich o wyborczą porażkę. Morawiecki – choć porównanie z Tuskiem byłoby dla niego bardzo krzywdzące – stał się ofiarą podobnego paradoksu. Były premier według znacznej części opinii i badań sondażowych pozostaje najmocniejszym merytorycznie i bardzo popularnym politykiem PiS, równocześnie ma jednak spory elektorat negatywny, zwłaszcza na prawo od PiS, gdzie jego koledzy partyjni widzą dla siebie wyborcze „tereny łowieckie". Morawiecki chce wyjść z ofertą poza centrum i ruchy modernizacyjne, które pokazały swoją mobilizację, gdy trzeba było bronić idei budowy CPK. Konflikt jest jednak bardziej personalny niż merytoryczny, ponieważ dotąd obie wizje udawało się przecież połączyć. I tu przechodzimy do ewentualnego rozwodu.

Miałby on sens tylko wtedy, gdyby rzeczywiście doprowadził obie strony do przejęcia nowych grup wyborców – dla PiS z większymi wpływami prof. Przemysława Czarnka i frakcji tożsamościowej, a następnie powrotu wraz z wyborcami pozyskanymi przez Mateusza Morawieckiego do nowej formuły Zjednoczonej Prawicy jeszcze przed wyborami w 2027 r. Problem w tym, że poprzednio na takie „pójście po rozum do głowy" politycy prawicy potrzebowali prawie całej kadencji parlamentu, teraz nie pozostało zbyt wiele czasu do wyborów. Warto pamiętać o trwającym równolegle kryzysie w koalicji rządzącej, za którym kryje się plan doprowadzenia do wcześniejszych wyborów – dokładnie teraz, gdy prawicowa opozycja zajęta jest swoimi sprawami. Świadczyć o tym miałoby niedawne wskazanie przez premiera Donalda Tuska top 10 działaczy, mających odpowiadać za powodzenie kampanii do parlamentu.

Każdy ma swoje racje

W internetowych wymianach ognia politycy posuwają się zbyt daleko, a w zachowaniu odpowiednich proporcji nie pomaga fakt, że każda ze stron ma swoje racje. PiS może próbować szukać elektoratu po prawej stronie sceny, ma jednak również potencjał, by przekonać do siebie osoby, stawiające na rozwój i spokojną stabilizację zarówno w gospodarce, jak i w sprawach społecznych. Swoje najlepsze wyborcze wyniki Prawo i Sprawiedliwość osiągało, łącząc te żywioły, które nie są przecież od siebie tak odległe. Partia Jarosława Kaczyńskiego ma elektorat tożsamościowy, dla którego kluczowy jest ostry przekaz wobec UE i jej krajowych ekspozytur, ma elektorat socjalny, pragmatyczny i modernizacyjny, są wokół niej wreszcie ludzie, którzy po prostu przez lata przywiązali się do nazwy, do „marki" i z nią łączą polityczne nadzieje. Ostatnia z tych grup będzie się zapewne w sposób naturalny kurczyć, dwie pierwsze można poszerzać. Należy zaznaczyć, że wspomniane grupy nie są nastawione do siebie wrogo i do każdej z nich można kierować przekaz, różniący się akcentami, a nie kluczowymi propozycjami.

Wyborcy oczekują od wszystkich polityków Zjednoczonej Prawicy, że uchronią ich przed skutkami dalszych rządów Tuska, a więc utratą bezpieczeństwa socjalnego (w tym opieki zdrowotnej czy bezpieczeństwa energetycznego) i tej części narodowej podmiotowości, która jeszcze nam pozostała. PiS może i powinno pójść do wyborów możliwe szeroko i zdobywać głosy niezadowolonych z obecnych rządów. Nawet jeśli nie wszyscy w tym szeroko rozciągniętym szeregu darzą się sympatią, nie powinni zapominać, jakie nadzieje i oczekiwania od lat pokładają w nich wyborcy. Często stający przy PiS i prezesie Kaczyńskim w trudnych momentach, gdy wielu z dzisiejszych głośnych krytyków milczało.

eprasa.pl e90fdf2f15

fot. Wikipedia/d

Stanisław Lem
(1921–2006) polski pisarz science fiction, filozof, futurolog
\\ Człowiek konkurujący na rynku pracy z automatem musi przystać na warunki płacy niewolnika, ponieważ taki jest status automatu w produkcji. \\

GOSPODARKA \ Mamy ambicję stać się 20. gospodarką świata, ale bariery rozwojowe, wyższe podatki i unijne regulacje doskwierają Polsce

Czy Polska wykorzysta szansę na rozwój?

Nasz kraj chlubi się udaną transformacją gospodarczą oraz dołączeniem do światowych potęg ekonomicznych. Faktycznie jednak Polska boryka się z wieloma problemami, charakterystycznymi dla państw rozwijających się. Przykładem może być niska wydajność pracy, trzykrotnie niższa niż Irlandii, dwuipółkrotnie niższa niż w Norwegii i prawie dwukrotnie niższa niż w takich krajach jak Belgia, Austria czy Niemcy.

Tomasz Teluk

Mimo wszystko posiadamy także wiele zalet. Na przykład lepszy poziom cyfryzacji niż w wielu innych krajach Europy. Stwarza to szansę automatyzacji procesów biznesowych, z wykorzystaniem sztucznej inteligencji o dużej skali, co może dać nam dodatkowy impuls rozwojowy. Nad Wisłą posiadamy świetnie rozwinięty dostęp do infrastruktury cyfrowej o wysokiej przepustowości, który już trzy lata temu przekroczył 80 proc. gospodarstw domowych.

W ciągu kilku następnych lat wskaźnik pokrycia światłowodowego dobije do 100 proc. Jednak wciąż niewiele firm korzysta z potencjału, jaki dają automatyzacja i AI. Tutaj jesteśmy poniżej średniej unijnej i daleko za liderami, takimi jak Dania czy inne państwa skandynawskie. Podczas gdy u nas wskaźnik wdrożeń AI w przedsiębiorstwach wynosi kilka procent rocznie, w Szwecji ten wzrost osiąga nawet 15 proc.

Poprawić wydajność i dostosować się do wymagań

W Polsce AI wdrażają przede wszystkim firmy z sektora IT, komunikacji, a także usług specjalistycznych oraz działaności naukowo-technicznej. Według badań Polskiego Instytutu Ekonomicznego największymi barierami inwestycyjnymi są postawy psychologiczne oraz kwestie decyzyjne. Najbardziej sceptyczne wobec nowości są małe i średnie przedsiębiorstwa. Ponad połowa najmniejszych firm jest sceptyczna wobec technologicznych nowinek i odkłada decyzję o modernizacji na potem.

Z kolei dla większych firm wdrożenie sztucznej inteligencji to imperatyw strategiczny. Tam nawet 80 proc. menedżerów uznaje automatyzację procesów za kluczowy element funkcjonowania firmy. Już pod koniec

fot. aioai.pl/d

2024 r. nawet 90 proc. dużych firm deklarowało gotowość do wdrożeń AI. Jak nietrudno się domyślić, sceptycyzm najmniejszych przedsiębiorców wynika z niższych kompetencji cyfrowych. Aby dogonić Europę, trzeba podać rękę małym i średnim przedsiębiorcom. Wiele firm stanie przed dylematem – albo dostosować się do nowych wymagań, albo wypaść z rynku. To istotna kwestia w kraju, gdzie MŚP odpowiadają za wytworzenie lwiej części PKB. A przecież w wielu przypadkach kilkanaście tysięcy złotych zainwestowane np. w zarządzanie zapasami czy obsługę klienta zwróci się w mniej niż pół roku.

Gdzie automatyzacja może się udać?

Są sektory, w których automatyzacja wkracza dynamicznie i w sposób naturalny. Rynek pracy i zarządzania zasobami ludzkimi przeszedł błyskawiczną transformację jako jeden z pierwszych. Już 90 proc. rekruterów korzysta z jakichś form AI w preselekcji kandydatów, dopasowywaniu ich do ofert pracy i automatyzacji rutynowych zadań. Oczywiście rodzi to też wiele problemów. Wielu dobrych kandydatów jest odrzucanych, bo nie ma w CV słów kluczowych stosowanych przez programy filtrujące. Tracą więc szansę bycia zaproszonymi na rozmowy rekrutacyjne. Z drugiej strony kandydaci masowo wysyłają swoje CV, dokładając pracy rekruterom.

Wspomniane wyżej luki efektywności pracy mogą być zniwelowane właśnie poprzez zastosowanie sztucznej inteligencji. Okazuje się, że nawet połowa czynności wykonywanych przez pracowników w Polsce jest na tyle rutynowa, że mogą one być zastąpione przez odpowiednie aplikacje. To potencjał, który odpowiada ponad 7 mln etatów, z których pracownicy mogą być przesunięci do wykonywania wyżej pozycjonowanych zadań. Warto podkreślić, że oznacza to nie zwolnienie tych ludzi, tylko powierzenie im bardziej odpowiedzialnej pracy.

Kolejnym problemem, który rozwiązuje automatyzacja, jest redukcja kosztów. Wdrożenia AI, jeśli są przemyślane i oparte na wskaźniku zwrotu z inwestycji, mogą przynieść oszczędności rzędu 30–40 proc. przy jednoczesnym przyspieszeniu procesów operacyjnych o 40–80 proc. Małym i średnim przedsiębiorstwom pozwoliłoby to na wyeliminowanie ludzkich błędów, które kosztują je ok. 4,3 mld rocznie.

Największe korzyści automatyzacja przynosi w obsłudze klienta, marketingu i zarządzaniu danymi. Firmy, które racjonalnie wdrożyły AI, chwalą się średnim wzrostem przychodów o 35 proc. oraz wzrostem produktywności na poziomie 25 proc. Satysfakcja klientów w wielu przypadkach wzrasta nawet o połowę. Sektory, w których Polska może odnieść największe korzyści, wcale nie są takie oczywiste. Według prognoz największe korzyści polska gospodarka może zyskać w takich dziedzinach jak przetwórstwo przemysłowe oraz budownictwo. Tam potencjał automatyzacji szacowany jest na 50 proc. To znacznie więcej niż handel – gdzie podobne szacunki mówią zaledwie o 30 proc.

Szanse na sukces

W wielu dziedzinach nasz kraj może stać się liderem zmian. Mamy doświadczenie wynikające z radykalnej transformacji ustrojowej, więc rewolucja technologiczna nie powinna nas zaskoczyć. Posiadamy już naturalną zdolność do adaptacji do nowych warunków, często trudnych czy nawet ekstremalnych. Naszym kapitałem są ludzie. Często doskonale wykształceni specjaliści z dziedziny wysokich technologii, którzy od dekad podbijają świat. Dlatego nie musimy obawiać się tego, że z czymś sobie nie poradzimy. Posiadamy ogromny potencjał, który już zaczął się uruchamiać.

Na tle innych krajów Europy Środkowo-Wschodniej radzimy sobie bardzo dobrze. Jednak jedno musi spędzać nam sen z powiek. Działamy w warunkach zmiennych. Dzisiejsze czasy to nie tylko przerywane łańcuchy dostaw i wojna tuż za naszą granicą. To także kryzys energetyczny i dynamicznie rosnące zadłużenie.

Nasz kraj boryka się z najdroższymi cenami energii w Europie, a kontrakty zawierane są na poziomie wyższym o 10 proc. od cen niemieckich czy nawet 25 proc. od duńskich. Dostęp do taniej energii jest bardzo ważny w przypadku stosowania AI, która jest bardzo energochłonna. Ponadto rynek unijny jest przeregulowany i to negatywnie wpływa na branżę. Nie pomaga także rosnące zadłużenie państwa. Wyższe podatki, nieuniknione w przyszłości, ograniczą inwestycje przedsiębiorstw. Jednak niektóre prognozy mówią, że właśnie zwiększenie produktywności, dzięki automatyzacji AI może być jednym z głównym czynników wzrostu PKB, nawet o 5 proc. w ciągu najbliższej dekady, co oznacza zastrzyk dodatkowej gotówki – 150–170 mld rocznie.

Również w administracji publicznej automatyzacja rutynowych czynności pozwoliłaby na oszczędności rzędu 8 mld zł, zwiększając efektywność procesów administracyjnych o 7 proc. Inna sprawa, że tutaj akurat politycy zwykle zwiększają zatrudnienie, gromadząc sobie kapitał na kolejne wybory. Wiele firm szybko zaadaptowało się do nowych wyzwań i wdrożyło pierwsze usprawnienia we własnym zakresie. Przykładem mogą być autonomiczne sklepy Żabka Nano, która jest największą siecią tego typu w Europie. Kamery rozpoznają, które produkty zdejmuje z półki klient. Skraca to czas zakupów w placówkach samoobsługowych. Sieć Żabka ponadto posiada własny system odzysku energii oparty na AI.

Innym przykładem może być podbijająca Europę firma kurierska InPost. AI optymalizuje pracę kurierów, co redukuje koszty firmy o kilkanaście procent. Ich samochody wyposażone są w dodatkowe czujniki monitorujące zużycie części eksploatacyjnych, co zapobiega dodatkowym przestojom. W ten sposób firma zdobyła ponad 57 proc. rynku automatów paczkowych, mając znacznie niższe koszty operacyjne niż konkurencja. Procesy personalizacji oferty oparte na sztucznej inteligencji wdrożyło także Allegro. Usługa One Fulfillment oraz system rekomendacji zwiększyły przychody firmy o ponad 100 proc. Na AI spoglądają także państwowi giganci. Orlen, dzięki automatyzacji, chce wspierać procesy optymalizacji pracy rafinerii. Na nowe inwestycje przeznaczy nawet 3 mld zł. Natomiast KGHM w ramach strategii E-przemysł zakłada stworzenie inteligentnego ciągu produkcyjnego, który przyniesie firmie 20-proc. wzrost wykorzystania kapitału oraz redukcję emisji CO_2 aż o milion ton.

eprasa.pl e90fdf2f15

fot. mat. pras./d

CHROŃMY DZIECI \ Samotność, presja otoczenia i brak akceptacji wśród rówieśników to codzienność nastolatków. Ale bardzo niebezpieczna może być też presja wywierana przez rodziców uprawiających w sieci propagandę sukcesu. O tych doświadczeniach opowiada kinowy film „Babystar" w reż. Joscha Bongarda.

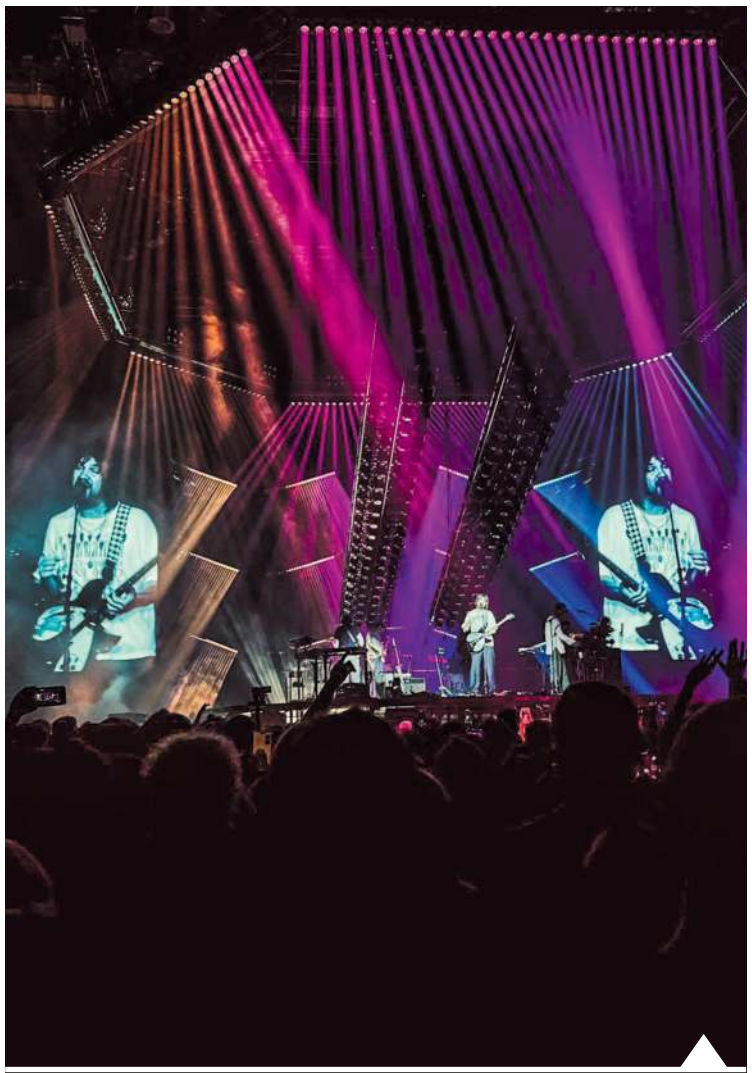

fot. Facebook/d

MUZYKA \ Widowiskowy australijski projekt muzyczny

Tame Impala, czyli szaleństwo światła w Gliwicach

To były pierwsze dwa solowe koncerty Tame Impala w Polsce. 18 i 19 kwietnia Kevin Parker z ekipą zamienili PreZero Arenę w Gliwicach w kapitalny klub i rozświetlili ją nieziemskim pokazem świateł. W warstwie muzycznej zaskoczenia nie było. Rock z mocnymi partiami transowych bitów zachwycił publikę.

Sylwia Krasnodębska

Fani mieli powody do zadowolenia. Dwie godziny hitów z płyt: „Innerspeaker", „Lonerism", „Current", „The Slow Rush" i w końcu „Deadbeat", z mocnymi dźwiękami muzyki przeplatanymi kawałkami sentymentalnymi, były nie lada gratką dla fanów gatunku. Australijski piosenkarz z koncertową grupą muzyków przygotowali show oparty nie tylko na cenionym dorobku muzycznym. Koncert był precyzyjnie wyreżyserowany, a pokaz świateł i laserów wprowadzał w osłupienie. Był równoległą opowieścią do znanej muzyki. Nadawał widowisku jakby niezależnego od dźwięków charakteru. Wielkie zestawy lamp układały się w szalone schematy i wirowały niczym w zaprogramowanej choreografii. Takie pokazy laserów, jakie zaserwowali autorzy oprawy Tame Impala, nie zdarzają się często (choć w pamięci mamy oczywiście ostatni Wystrzałowy Sylwester na Lubelszczyźnie z Republiką, który był największym laserowym show tej nocy w kraju). Efekty zamknięte w gliwickiej arenie to jednak inny rodzaj wizualnych fajerwerków. Ich koncentracja na ograniczonej powierzchni tworzy inne, trudne do zestawienia z plenerowym pokazem, wrażenie.

Ciekawym zabiegiem było tworzenie na płycie PreZero Areny drugiej, mniejszej sceny, na której Kevin Parker, w klimacie niemal domowym, zaprosił fanów na nieco inną muzyczną opowieść. Na małej scenie umieszczonej na drugim końcu areny, znalazły się dywan i domowe lampki. Przywiodło to na myśl brawurową trasę Tylera, The Creatora. Ten drugi muzyk, który zrobił fantastyczny show w Krakowie w maju ubiegłego roku, też użył takiej formuły zaproszenia widza do „prywatnego życia". Choć Tyler, The Creator, zrobił to jednak z nieporównanie większą pompą. Wracając do projektu Tame Impala, Kevin Parker spacer do drugiej sceny urządził przez… toaletę. Śledzący go operator, którego obraz widzieliśmy na gigantycznych telebimach, powędrował za gwiazdą w ustronne miejsce. Na szczęście intymne szczegóły tej wizyty w transmisji pominięto. W realizacji tak wielkich widowisk wszystko jest jednak perfekcyjnie zaplanowane i nie ma miejsca na spontaniczność. Dlatego ten zdumiewający pomysł z toaletą pojawił się zarówno w sobotnim, jak i niedzielnym koncercie.

Koncert australijskich muzyków w ramach europejskiej trasy, promującej nowy album „Deadbeat", z pewnością przejdzie do historii jako show ze szczególną oprawą świetlną. Artyści z odległego kontynentu udowodnili, że kreacja przestrzeni światła jest niczym nieograniczona i myli się ten, kto uważał, że w tej materii powiedziano już wszystko.

**\\ Koncert był precyzyjnie wyreżyserowany, a pokaz świateł i laserów wprowadzał w osłupienie. Był równoległą opowieścią do znanej muzyki. Nadawał widowisku jakby niezależnego od dźwięków charakteru. Wielkie zestawy lamp układały się w szalone schematy i wirowały niczym w zaprogramowanej choreografii. **

Niezmiennie „Wstajemy!" z Republiką

TELEWIZJA \ Program „Wstajemy!" na antenie Republiki niezmiennie budzi widzów naszej stacji. Od poniedziałku do piątku od godz. 5.55 do 6.10, a w weekendy po godz. 7. Lifestyle'owy charakter programu się nie zmienił.

Szalone przygody muzyka Valdiego wprost ze słonecznej Florydy, najbardziej optymistyczne, życiowe porady od niezastąpionej psycholog szczęścia Aleksandry Ciejek, kulturalne przeglądy intrygujących wydarzeń Aleksandry Zarzyckiej-Kośli, zdrowotne porady Małgorzaty Kłos-Klepackiej i ukochane przez widzów cykle Karola Kusa: „Kuchnia", „Historia pewnego przeboju" i „Scena Republiki". Do tego cotygodniowe, często surowe oceny wybranej premiery teatralnej z Polski i nie tylko… Codziennie też Szymon Grosiak w cyklu „Trener personalny" prezentuje łatwe, ale też niezwykle pożyteczne ćwiczenia fizyczne, które wesprą nasz organizm.

Ilona Januszewska i Karol Kus budzili Polaków w miniony weekend z pięknej Małopolski

fot. TV Republika/d

„Wstajemy!" – poranne pasmo Republiki – niezmiennie jest na antenie, choć od poniedziałku do piątku w skróconej formie. Weekendowe wydania w tradycyjnej długości (soboty w godz. 7–8.30; niedziele w godz. 7.10–7.35) redakcja zaplanowała w pięknych plenerach Polski. Miniony weekend zespół przywitał Państwa z malowniczej Małopolski, która w ostatnich sezonach bije rekordy popularności wśród turystów.

W studiu na 13. piętrze Błękitnego Wieżowca w Warszawie, z pięknym widokiem na centrum miasta, budzą widzów m.in. Ilona Januszewska i Mateusz Nowak. Porankowi prezenterzy wiedzą, jak miło wprowadzić widzów w wyzwania rozpoczynającego się dnia. Gorąco zachęcamy, by wstawać z Republiką!

Sylwia Krasnodębska

eprasa.pl e90fdf2f15

fot. TV Republika/d

DZIŚ WARTO OBEJRZEĆ

06:10 | TV Republika — PROGRAM INFORMACYJNY

„KTO TU RZĄDZI?" \ Nowy program w porannej ramówce Republiki prowadzony dziś przez Natalię Rzeźniczak i Rafała Patyrę. Znane i lubiane twarze Republiki omawiają w miłej atmosferze najważniejsze wydarzenia dnia. Polecamy!

Programy autorów „Codziennej" i „Gazety Polskiej" zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

TVP 1

RANO
- **08:00** Serwis Info
- **08:10** Pogoda Info
- **08:20** Zaraz wracam - serial
- **09:00** Ranczo (9) - serial
- **10:00** Komisarz Alex - serial
- **11:00** Ojciec Mateusz (122) - serial
- **12:00** Serwis Info
- **12:10** Agrobiznes
- **12:30** Agropogoda
- **12:35** To się opłaca
- **12:50** Natura w Jedynce
- **14:00** Złoty chłopak - serial

PO POŁUDNIU
- **15:00** Serwis Info
- **15:15** Reporterzy
- **15:35** Gra słów. Krzyżówka - teleturniej
- **16:05** Dziedzictwo (896) - serial
- **17:00** Teleexpress, pogoda
- **17:25** Jaka to melodia? - teleturniej
- **18:00** Klan (4699) - serial
- **18:20** Zaraz wracam - serial
- **18:55** Akacjowa 38 - serial
- **19:30** Program informacyjny
- **19:55** Pytanie dnia
- **20:10** Sport

WIECZOREM
- **20:30** Omnibus - szybcy i mądrzy - teleturniej
- **21:00** Omnibus - szybcy i mądrzy - dogrywka - teleturniej
- **21:20** Przysięga Ireny - dramat obyczajowy, Kanada/Polska 2023
- **23:30** Pluton - dramat wojenny, USA 1986
- **01:40** Ronin - dramat sensacyjny, Francja/Wielka Brytania/USA 1998

TVP 2

RANO
- **06:55** Barwy szczęścia (3362) - serial
- **07:30** Pytanie na śniadanie
- **11:40** Rosół polski - mag.
- **12:10** Którędy po sztukę - mag. kult.
- **12:30** Koło fortuny - telet.
- **13:15** Panna młoda (75) - serial
- **14:05** Va banque - telet.
- **14:35** Na sygnale (884) - serial
- **15:05** La Promesa - pałac tajemnic (374) - serial

PO POŁUDNIU
- **16:00** Koło fortuny - telet.
- **16:35** Familiada - teleturniej
- **17:20** Panna młoda (76) - serial
- **18:15** Va banque - teleturniej
- **18:50** Jeden z dziesięciu - teleturniej
- **19:25** Barwy szczęścia (3362) - serial
- **20:05** Barwy szczęścia (3363) - serial
- **20:40** Kulisy serialu „M jak miłość"

WIECZOREM
- **20:55** M jak miłość (1927) - serial
- **21:55** Na sygnale (886) - serial
- **22:25** Magazyn Ekspresu Reporterów
- **23:25** Eter - dramat historyczny, Litwa/Ukraina/Włochy/Polska/Węgry 2018
- **01:30** Żyć nie umierać - komediodramat, Polska 2015

POLSAT

RANO
- **06:00** Nowy dzień z Polsat News
- **08:30** Malanowski i partnerzy (234) - serial
- **09:00** Malanowski i partnerzy (235) - serial
- **09:30** Trudne sprawy (1040) - serial
- **10:30** Trudne sprawy (1041) - serial
- **11:35** Gliniarze (727) - serial
- **12:35** Gliniarze (728) - serial
- **13:35** Gliniarze (729) - serial

PO POŁUDNIU
- **14:40** Dlaczego ja? (1551) - serial
- **15:50** Wydarzenia
- **16:15** Pogoda
- **16:20** Interwencja
- **16:30** Na ratunek 112 (1148) - serial
- **17:00** Gliniarze (1188) - serial
- **18:00** Pierwsza miłość (4200) - serial
- **18:50** Wydarzenia
- **19:15** Gość „Wydarzeń"
- **19:30** Sport
- **19:40** Pogoda

WIECZOREM
- **19:55** Milionerzy - teleturniej
- **20:30** Farma - reality show
- **21:30** Ninja vs Ninja - reality show
- **23:30** Góra Dantego - film katastroficzny, USA 1997, wyk. Pierce Brosnan, Linda Hamilton, Jeremy Foley, Jamie Smith
- **02:00** Bez skrupułów Toma Clancy'ego - thriller, Niemcy/USA 2021

REPUBLIKA

RANO
- **05:50** Agro Info
- **05:55** Republika wstajemy!
- **06:10** Kto tu rządzi?
- **06:50** Andrzej Gajcy - Pierwsza rozmowa polityczna
- **07:05** Przyjaciele Republiki
- **08:00** Przyjaciele Republiki - Gość polityczny
- **08:30** Michał #Rachoń
- **10:01** Po 10:00
- **11:01** Po 11:00
- **12:00** W samo południe

PO POŁUDNIU
- **12:30** Republika dzień, serwis
- **14:10** 1410 Bitwa polityczna
- **15:10** Republika dzień - serwis
- **15:35** Klub sportowy
- **15:40** Republika dzień
- **16:50** Klub sportowy
- **16:55** Express Republiki
- **17:10** Express Republiki+
- **17:35** Miłosz Kłeczek zaprasza
- **18:50** Klub sportowy
- **18:58** Prognoza pogody
- **19:00** Dzisiaj - główne wydanie serwisu informacyjnego
- **20:20** Gość Dzisiaj
- **20:50** W punkt
- **22:15** Piachem w tryby
- **23:20** Codziennie ******burza

WIECZOREM
- **23:35** Republika wieczór
- **00:20** Republika Nocą
- **01:40** Express Republiki
- **02:00** Express Republiki+
- **02:15** Poland Daily
- **02:29** Poland Daily - Weather

PULS

RANO
- **06:00** Nash Bridges (118) - serial
- **07:00** Nash Bridges (119) - serial
- **08:00** Kobra - oddział specjalny (3) - serial
- **09:00** Kobra - oddział specjalny (4) - serial
- **10:00** Triumf miłości (115) - serial
- **11:00** Triumf miłości (116) - serial
- **12:00** Nie igraj z aniołem (58) - serial
- **13:00** Wspaniałe stulecie (83) - serial
- **14:00** Przepis na zbrodnię (21) - serial
- **15:00** Lombard. Życie pod zastaw (696) - serial
- **16:00** Ranczo (128) - serial
- **17:00** Ranczo (129) - serial
- **18:00** Lombard. Życie pod zastaw (996) - serial
- **19:00** Lombard. Życie pod zastaw (987) - serial
- **20:00** Król zabójców - film sensacyjny, Kanada/USA 2023, wyk. Alain Moussi, Frank Grillo
- **21:55** Agent MR-9 - film sensacyjny, Bangladesz/USA 2023, wyk. Abm Sumon, Frank Grillo
- **00:05** Zderzenie - thriller, Francja 2013
- **02:15** Dzielnica strachu (457) - serial
- **03:15** Lombard. Życie pod zastaw (982) - serial

TRWAM

RANO
- **08:00** Informacje dnia
- **08:15** Polski punkt widzenia
- **08:35** Podhalański „Ogień"
- **09:00** Papież Polak do rodaków
- **09:35** Polska Fatima
- **10:00** Informacje dnia
- **10:15** Jak my to widzimy
- **10:45** Zew natury
- **11:00** Mocni w wierze
- **11:40** Ma się rozumieć
- **12:00** Regina Coeli
- **12:03** Informacje dnia
- **12:20** Kocham życie

PO POŁUDNIU
- **13:05** W sądeckiej krainie
- **13:30** Msza święta
- **14:30** Podobni do ewangelicznego siewcy
- **15:00** Lasy bagienne
- **15:50** Ma się rozumieć
- **16:00** Informacje dnia
- **16:10** Jestem mamą
- **16:25** Przyroda w obiektywie
- **16:40** Zdrowie z Bożej Apteki
- **17:00** Wierzę w Boga
- **17:30** Rajd Katyński
- **17:55** Poczet wielkich Polaków
- **18:00** Regina Coeli
- **18:05** Informacje dnia

WIECZOREM
- **18:15** Rozmowy niedokoń.
- **19:25** 40 dni ze św. Franciszkiem
- **19:30** Każdy maluch to potrafi
- **19:45** Modlitwa dzieci
- **20:00** Informacje dnia
- **20:20** Różaniec
- **20:50** Myśląc Ojczyzna
- **21:00** Apel Jasnogórski
- **21:20** Informacje dnia
- **21:40** Polski punkt widzenia
- **22:00** Stella - dok.
- **23:00** Listy nadziei - dok.
- **00:00** Słowo życia

OGŁOSZENIA REDAKCYJNE

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

eprasa.pl e90fdf2f15

fot. Wikipedia/d

DRUGI TYTUŁ LUBLINIANEK

ORLEN BASKET LIGA \ W czwartym meczu finałowym żeńskiej ekstraklasy koszykarek Enea AZS Politechnika Poznań przegrała na własnym parkiecie z Lotto AZS UMCS Lublin 77:82. Zespół gościń w rywalizacji play-off zwyciężył 3–1 i sięgnął po drugi w historii złoty medal. Wcześniej tytuł wywalczył w 2023 r. Dla AZS Poznań wicemistrzostwo jest największym sukcesem od 22 lat.

TURNIEJ WTA 1000 W MADRYCIE \ Iga Świątek gra w ojczyźnie swojego nowego trenera

Z pomocą Rafy Nadala

Prestiżowy turniej WTA 1000 w Madrycie już się rozpoczął, ale Iga Świątek na kort najszybciej wyjdzie dopiero w czwartek. Jej rywalką w drugiej rundzie będzie reprezentantka Australii Daria Kasatkina lub jedna z kwalifikantek. Madrycka impreza jest dla Polki bardzo ważna, bo Hiszpania od niedawna jest jej bazą treningową. Świątek, przygotowując się do imprezy, ćwiczyła pod okiem swojego nowego trenera, Hiszpana Francisca Roiga, a w treningach uczestniczył także sam Rafael Nadal.

Iga Świątek rywalizację w Madrycie rozpocznie najwcześniej w czwartek | fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

Artur Szczepanik

W zeszłym tygodniu Świątek startowała w Stuttgarcie, kończąc występ ćwierćfinałową porażką z Rosjanką Mirrą Andriejewą. Był to debiutancki turniej z nowym trenerem. Odkąd Francisco Roig dołączył do jej sztabu, Polka trenowała na Majorce w Rafa Nadal Academy, należącej do byłego słynnego tenisisty, który także brał udział w przygotowaniach Świątek. 58-letni Roig przez 17 lat (2005–2022) był w sztabie Nadala, który wywalczył 22 tytuły wielkoszlemowe.

Roig zakończył współpracę z francuskim tenisistą Giovannim Mpetshim Perricardem, aby zostać trenerem Igi Świątek. Z Mpetshim Perricardem pracował tylko około miesiąca, wcześniej współpracował z Brytyjką Emmą Raducanu i Włochem Matteo Berrettinim.

Ich pierwszą imprezą na ceglanej nawierzchni będzie turniej WTA w Madrycie. Polka triumfowała w stolicy Hiszpanii w 2024 r.; w minionym sezonie uległa w półfinale Coco Gauff, a zawody wygrała Białorusinka Aryna Sabalenka.

Jeśli Świątek w tej edycji dotrze do ćwierćfinału (musi wygrać trzy pojedynki), jej rywalkami na tym etapie mogą być Andriejewa lub Ukrainka Elina Switolina, z którą przegrała niedawno w ćwierćfinale w Indian Wells. W 1/8 finału wśród potencjalnych przeciwniczek Igi jest z kolei Magda Linette, której uległa w drugiej rundzie w Miami.

Linette rozpocznie dziś zmagania w Madrycie od meczu z Amerykanką Robin Montgomery, a Magdalena Fręch, także dzisiaj, od starcia z Czeszką Kateřiną Siniakovą.

Przed rokiem kluczowym słowem podczas turnieju był „blackout". To właśnie w czasie rozgrywek doszło do ogólnokrajowej awarii zasilania w Hiszpanii, która zaskoczyła również kibiców i zawodników w pozbawionej prądu hali Caja Magica. „Blackoutem" można by również określić występ Świątek w półfinale madryckiego turnieju, kiedy po fatalnej grze przegrała 1:6, 1:6 z Amerykanką Coco Gauff.

Organizatorzy już w marcu ogłosili listę gwiazd Mutua Madrid Open, na której prócz Świątek znaleźli się Sabalenka, Carlos Alcaraz i Jannik Sinner. Co najmniej od marca w różnych częściach Madrytu można było zauważyć plakaty zapowiadające imprezę hasłem „Tenis que deja huella", co dosłownie znaczy: „Tenis, który zostawia ślad".

Choć wszystkie mecze odbywać się będą tradycyjnie w kompleksie Caja Magica, to tenisiści i tenisistki będą mogli trenować również na piłkarskim stadionie Santiago Bernabéu, na którym na co dzień swoje mecze rozgrywa klub Real Madryt. Królewscy podejmą jeszcze we wtorek u siebie Deportivo Alavés, a trzy następne spotkania zagrają na wyjeździe; na Bernabéu wrócą dopiero 13 maja, a obiekt będzie odpowiednio przystosowany do tenisowych przygotowań.

Świątek jest rozstawiona z numerem czwartym. Jej zdjęcia z treningu w Madrycie organizatorzy opublikowali w niedzielę w sieciach społecznościowych.

Turniej potrwa do 3 maja.

KRZYŻÓWKA

POZIOMO
4) zeznanie podatkowe
6) moll lub dur
7) cenzurka wyrobu
8) metal do powlekania
11) indiański namiot
13) kwiaty na nowym dachu
14) ojczyzna, państwo
15) zakład wytapiający szkło
20) jeden na jednego
21) kojarzy pary
22) cukrowa na festynie

PIONOWO
1) taniec z Wiednia
2) niegodziwiec, łobuz
3) „serowe" miasto w Holandii
4) przechodzą po zebrze
5) przeciwnicy Hutu
9) krótki japoński wiersz
10) kuzynka brzozy
11) cecha dżentelmena
12) wróbel lub sokół
15) długowłosy buntownik
16) syberyjski las
17) nad kolanem
18) pseudonim Siedzikówny
19) siatkarze z Bełchatowa

1	■	2	■	3	■	4		5
6					■		■	
	■		■	7				
8	9		10		■		■	
■		■		■	11		12	
13						■		■
■		■		■	14			
15		16		■		■		■
	■		■	17	■	18	■	19
20								
	■		■		■		■	
21				■	22			

SUDOKU

	4		3					
	3		9	4	2	6		
6						2		
3	9		8				5	
				7			9	
		6					3	2
						5		
4						3		
				6	1		8	

		8	3					
6				1				4
9			4					
	1						4	9
5	3					7	6	
				5	7		9	
	6				2			
					6	4		8

ROZWIĄZANIA

K	■	U	■	F	U	R	T	A
R	U	R	K	A	■	E	■	N
U	■	S	■	K	O	S	Z	T
K	L	A	P	S	■	O	■	Y
■	I	■	O	■	G	R	E	K
P	A	R	T	O	L	■	T	■
■	N	■	O	■	O	S	E	T
B	A	L	K	O	N	■	R	■
A	■	I	■	S	■	O	■	O
G	A	L	A	P	A	G	O	S
N	■	I	■	A	■	A	■	P
O	P	A	L	■	A	R	I	A

7	1	5	8	2	9	3	6	4
2	6	8	3	4	5	9	1	7
3	4	9	1	7	6	8	5	2
5	8	1	4	6	3	2	7	9
9	3	6	7	5	2	4	8	1
4	7	2	9	1	8	5	3	6
1	2	3	6	8	4	7	9	5
6	9	4	5	3	7	1	2	8
8	5	7	2	9	1	6	4	3

5	8	1	3	7	2	6	9	4
4	9	2	8	6	5	3	1	7
7	3	6	9	1	4	2	5	8
2	7	4	5	9	6	8	3	1
9	1	8	4	3	7	5	2	6
6	5	3	2	8	1	4	7	9
1	4	9	6	5	3	7	8	2
3	6	7	1	2	8	9	4	5
8	2	5	7	4	9	1	6	3

Gazeta Polska codziennie

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępca red. nacz.: Katarzyna Gójska

Wydawca numeru: Katarzyna Gójska
Sekretarz redakcji: Małgorzata Ablewska
Polska: Piotr Lisiewicz (kier.)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Paweł Woźniak (kier.)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.), Anna Krajkowska (z-ca)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Troliński (kier.), Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Razcwarkow, Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek
Wydawca: Forum SA; **Zarząd**: Beata Dróżdż
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia: **reklama@gpcodziennie.pl,** tel. (22) 659 01 74, kom. 505 942 582
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13: Anna Kazimierczuk, tel. 603 117 483, 22 290 29 58 (wew. 1) e-mail: **redakcja@gpcodziennie.pl**
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa
Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o. Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017 (przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW) IBAN-PL

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie" materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

eprasa.pl e90fdf2f15